

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez doręczenia do dom...
miesięcznie

559

z pr.
za gr

Biblioteka Jagiellońska

Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego
numera
we Lwowie
i na prowincji:

20 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadawanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Majbaum.

Broń myśliwska naprawia dokładnie i sprzedaje po cenach przystępnych
Naboje wszelkiego rodzaju. Przybory myśli. Pracownia rusznikarska F. Gądek Lwów, Batorego 30, Bourlarda 2. 1870

Czwarte święto państwowe.

Czwarte święto państwowe odrodzonej Ojczyzny zastaje nas w Polsce, która z mgławicy państwowej, wyłonił się przez dziejowy kataklizm wielkiej wojny, krystalizuje się coraz wyraźniej jako Państwo w najbardziej nowożytnym tego słowa znaczeniu, kładzie silny i niezawodny fundament pod swą budowę, zdobywa warunki mocy i trwałości.

Gdyśmy to święto po raz pierwszy w wolnej Polsce obchodzili, wszystko się jeszcze u nas chwiała, trzęsowało i groziło runięciem; sąsiedzi, przyjaciele i wrogowie patrzyli na nas z niedowierzaniem i wątpili, czy utrzymać naszą niezawisłość zdołamy, my sami, szarpani fermentami stawiania się, traciliśmy nieraz wiarę w przyszłość.

Gdyśmy na tem miejscu witali przed czterema laty pierwszą w wolnej Polsce rocznicę w elkiej Konstytucji 3-go Maja, umieszczony obok komuniakat sztabu generalnego donosił, że „Lwów znajduje się nareszcie zupełnie poza ogniem artylerji nieprzyjacielskiej“, a dalej, że „na froncie lwowskim grupa północna wojsk naszych zajęła Magierów, Horodysko, Wiszenkę Wielką, Królewską Górę i Majdan“, że „na froncie wołyńskim artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała Kamieniec i górę na południe od Belza“, że wreszcie „na froncie litewsko-białoruskim wojska bolszewickie atakują celem sforsowania Jasioldy“.

Tak niedaleko jeszcze od nas grzmiały wówczas armaty, paliła się ogniem cała wschodnia ściana naszego Państwa, a w Wersalu, na konferencji pokojowej, ścierały się ze sobą wielkie potęgi świata, radząc nad tem, czy Polsce określić granice państwa, czy uczynić ją wasalem i słabym narzędziem polityki innych państw.

Lecz mocarze ci, którym się zdawało, że są wszechwładnymi twórcami nowego świata i jedynymi rysownikami jego mapy politycznej, nie zdawali sobie sprawy z tego, że jest nad nimi moc wyższa, której zmienić ani przełamać nawet oni nie są zdolni. Pracowała za nich niezłomna logika rozwoju dziejowego, która zawyrokowała, że wielka wojna będzie słupem granicznym, oddzielającym epokę imperialistycznych monarchij od epoki demokratycznych państw nacjonalistycznych. Dlatego z chaosu wojennego Polska wyłoniła się jako państwo narodowe, obejmujące bez mała wszystkie swoje obszary etnograficzne i sferze jej kulturalnych wpływów podległe, dlatego wytrzymała zwycięsko napór konającego imperjalizmu rosyjskiego, chwilowo zamast pod carskian, pod komunistycznym kroczącym sztandarem, a zawsze przez niemieckiego sojusznika tajemnie wspieranego, dlatego wyszła cała z ataków międzynarodowej konspiracji bankiersko-żydowskiej, która nie zaniedbywała żadnej sposobności, aby ją okroć, okaleczyć i osłabić.

Dziś Polska jest już państwem, które siłą swego miecza i swej narodowej konsolidacji narzuciło pokój niesformnym sąsądom, które zdołało samo uzupełnić linie swoich granic tam, gdzie traktat wersalski pozostawiał je w stanie płynnym, które dzięki okazanej żywotności i zdolności rozwoju stało się cennym sojusznikiem dla innych państw, a wskutek tego wyszło daleko poza ten zakres działania, jaki jej wyznaczali zrazu dyplomaci niechętni i nieufni i jest dziś na arenie polityki międzynarodowej czynnikiem mocarstwowym. Dziś już nawet Niemcy zarzucają swój nienawiści podyktowany frazes o Polsce, jako państwie sezonowym, nawet imperjalistyczna, a więc wobec wszelkich organizmów narodowych nieufna Anglia przestała patrzeć na nas jako na przejściową efemerydę polityczną.

Że zaś tak się stało, to jest znów wynikiem tego faktu, że życie, silniejsze i mądrzejsze od racjonalistycznych marzeń i mających oderwanych od rzeczywistości jednostek i grup, zbudowało Polskę jako zwarty organizm narodowy. Prysły wszystkie niedojrzałe i niedorzeczne pomysły rozlania państwowości polskiej szeroko, a płytko, złączenia jej luźnymi węzłami federacji z sąsiednimi do samodzielnego bytu państwowego

Porozumienie między Anglią i Francją w komisji politycznej

WZAJEMNE USTĘPSTWA ANGLJI I FRANCJI. — NOTA CZICZERINA DO SKIRMRUNTA. — SPRAWA ZWOLANIA RADY NAJWYŻSZEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 3 maja. Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Genui pod datą 1 maja (godz. 9.30 wiecz.), że na posiedzeniu podkomisji politycznej doszło do zupełnego porozumienia w sprawie układu, jaki ma się zakomunikować delegacji sowieckiej.

Dwa główne punkty sporne dotyczyły sprawy długów wojennych (artykuł 2), oraz sprawy zwrotu własności prywatnej (artykuł 6).

Kompromisowy artykuł drugi zawiera trzy zasady: 1. Sowiety muszą uznać dług wojenne poprzednich rządów, 2. Sojusznicy zobowiązują się nie żądać na razie ani zwrotu kapitału ani też procentów od tych długów, 3. Sojusznicy odrzucają pretensje bolszewickie do odszkodowań z tytułu wojen domowych.

Kompromisowy artykuł 6 zmusza sowiety do zwrotu własności prywatnej jej właścicielom, a w razie niemożności do zapłacenia odszkodowań; ale wszystko na wypadek gdyby zwrot był niemożliwy.

Jak widzimy przy artykule drugim Anglia uczyniła ustępstwo na rzecz Francji a przy artykule szóstym Francja nie postawiła sprawy zwrotu własności prywatnej zbyt ostro. Dzięki temu porozumiano się względnie łatwo co jest godne podkreślenia, albowiem fakt, że mocarstwa przeciwstawiają sowietom wspólny front jest bardzo ważny tembardziej, że celem dyplomacji sowieckiej było zawsze dążenie do rozbitcia sprzymierzeńców.

Myśl ta przebiega z wczorajszej noty Cziczierina do Barthou, w której Cziczerina daje sowieckie słowo, że traktat w Rapallo żadnych tajnych klauzul nie zawiera i że nie zwraca się przeciwko Francji, ani też przeciwko żadnemu innemu państwu.

Barthou zakomunikował list podkomisji a Czicz-

erina odpowiedział lakonicznie, że choć nie chce poddawać w wątpliwość szczerości zamiarów Cziczierina, to jednak protestuje przeciwko jego insynuacjom, jakoby Francja zwałała kiedykolwiek Rosję.

Również przewodniczący Facta odpowiedział Cziczerinowi na jego prośbę wywleczenia memorandum, zbijającego warunki londyńskie i wyraził nadzieję, że Cziczerina nie będzie obstawał przy swoim zamiarze.

Należy też poświęcić parę chwil nocy, jaką nestrudzony Cziczerina przesłał ministrowi Skirmuntowi. Dwa punkty zasługują na uwagę. 1. Cziczerina twierdzi, że nie mu nie wiadomo o prawach państw trzecich, któreby naruszał traktat w Rapallo. Ustęp ten zaznacza, że Rosja nie uznaje praw Polski do odszkodowań niemieckich z tytułu artykułu 116. Cziczerina podaje tu rękę Rathenauowi. 2. Cziczerina powiada, że chociaż Rosja wytrwale i stanowczo pragnie pokoju, to jednak musi stwierdzić, że kroki delegacji polskiej nie przyczyniają się do uwalnienia dobrych stosunków polsko-rosyjskich. Tuż Cziczerina zachowuje sobie furtkę na przyszłość.

W drugim telegramie korespondent „Gaz. War.“ donosi z Genui, że p. Barthou opuszcza Genuję jutro rano, aby porozumieć się z p. Poincaré w sprawie paktu gwarancyjnego, oraz w sprawie projektu L. George'a zwolnienia do Genui konferencji mocarstw, które podpisały traktat wersalski.

Co do drugiego punktu to Poincaré na pewnie nie zgodzi się. Natomiast możliwym jest, że Poincaré zgodzi się na zwolnienie Rady Najwyższej, o ile zostanie dowiedzione, że zwolnienie jest niezbędne. W każdym razie Rada Najwyższa nie zbierze się w Genui, ale innym miejscu Riwieri włoskiej lub francuskiej.

„Niedojrzałym szczepami, Prysły z kolei niemniej szkodziły i wsteczne w stosunku do rozwoju życia, echem zwiotczały doktryny liberalnych, będące próby roszadzenia jednolitej budowy państwowej żrącymi kwasami: autonomizmu; Polska stała się tworem państwowym, w którym wszelkie mniejszości mają swobodę zupełną pielęgnowania swych religijnych i kulturalnych odrębności, lecz w którym piętno narodowe, polskie, wyciska się wyraźnie na wszystkich dziedzinach zbiorowego bytu.

Także wewnętrznej strukturze społecznej Polski nadała logika rozwoju dziejowego charakter nowożytny, narodowy i demokratyczny, oparty na równouprawnieniu wszystkich warstw i zawodów, wykluczający dyktaturę czy hegemonię jakiegokolwiek uprzywilejowanej kasty. A były chwile, kiedy zdawało się, że stanie się inaczej. Były krótkie momenty, kiedy słabi duchem mogli się obawiać, że nie biały orzeł z królewską koroną Pastów na głowie, ale czerwony sztandar, godło nienawści i zemsty, stanie się godłem Państwa Polskiego, że nie 3 maja, rocznica najwspanialszego zbiorowego podźwignięcia się ducha narodowego, ale 1 maja, dzień, czczony przez zbankrutowane międzynarodówki socjalistyczne i komunistyczne, będzie świętem państwowym wolnej Polski.

I cóż pozostało z tych wszystkich usiłowań, które w czyn wprowadzone, byłyby wtrąciły Polskę w beznadziejny odmet rosyjskiej nędzy i zniszczenia. Oto siła przyzwyczajenia, poruszane pochody 1 maja, pozabawione ducha i treści szczerkowe ceremonie, udające rozpęd, młodość i siłę, a chore na uwład starczy odruchy przeżywającej się doktryny.

I były inne chwile, kiedy słabym na duchu zdawało się mogło, że potęgą ciemnoty, ciasnego egoizmu, brudnego interesu, zatechłego partykularyzmu, wstecznej parafrazeszczyzny i ślepej kastowości, uzurpując sobie uświęcone hasła o sile tkwiącej w ludzie, zamieni Polskę w średniowieczne bagno, pokryte pleśnią najgrubszych przesądów i jaskiniowych nstynktów. I cóż pozostało z rządów tej pod ludowładztwo podszywają-

cej się gromady wsteczników? Nic, prócz powszechnego wstrętu do władzy zaciętych demagogów, zupełnej ich kompromitacji i szeregu procesów karnych z powodu najpodlejszych szaleństw.

Dziś hasło rządów robotniczych, czy włościańskich, czy robotniczo-włościańskich, jest jako cymbał brzmiający lub miedź brzęcząca. Dziś każdy w Polsce wie i czuje, że rząd w Polsce może być tylko polskim rządem narodowym.

A co w tej metamorfozie Polski z robotniczej i chłopskiej na narodową jest najdziwniejsze? „Wspomniałszy, to fakt, że logika rozwoju dziejowego zmusiła do budowania takiej właśnie Polski tych, którzy byli i są nacjonalizmem najzaciętszymi wrogami — choć nacjonalistów w Polsce dotąd przy władzy nie był. Rękami wrogów nacjonalizmu nacjonalizm polski urabia się w system państwowy.

Logika rozwoju dziejowego sprawiła, że Polska poszła w tym kierunku, który nadać jej pragnęli wielcy twórcy konstytucji majowej: Małachowski, Kollataj i Ignacy Potocki. Idea równouprawnienia wszystkich stanów wydaje dziś owoce w aktach polskiej władzy ustawodawczej. Polska odrodzona nie jest ani szlachecką, ani mieszczańską, ani chłopską, ani robotniczą, ale jest macierzą równie dobrotliwą i sprawiedliwą dla wszystkich swych synów, z których żaden nie może przewodzić nad drugim.

Stało się tak, jak chciał Kollataj, gdy pisał: „Trwał zawsze w sentymentach prawdywej wolności, trwał przy Konstytucji 3-go Maja jako ostatnią wolę konającej Ojczyzny, zachowywanej uczuciowi braterstwa względem ludu niemieckiego, sprawiedliwość najściślejszą względem ludu włoskiego. Tym sposobem najgodniej się zemścił nad gwałcicielami, przygotujecie zmianę losu przyszłych pokoleń...“

Aby testament Konstytucji 3-go Maja nie przestał nas nigdy obowiązywać, to powinniśmy ślubować sobie ponownie w dniu dzisiejszego święta.

(—)

Przegląd polityczny

ROZMOWA LLOYD GEORGE'A ZE SKIRMUNTEM O WSCHODNIEJ GRANICY POLSKI.

P. Smogorzewski podaje w „Gazecie Warszawskiej”, że na posiedzeniu podkomisji politycznej, przy dyskusji nad poprawką Bratianu do artykułu projektu układu z Rosją, niespodzianie poruszona została sprawa naszych granic wschodnich.

Bratiani, jak wiadomo, domagał się, aby sowieci zobowiązali się do nieuprawiania wszelkiej propagandy politycznej i terytorialnej. Wówczas Branting (Szwecja), poparty przez Motte (Szwajcaria), oświadczył, że poprawka ma na myśli utrzymanie obecnego statusu politycznego Europy, że jednak państwa neutralne, które w układaniu nowej mapy Europy udziału nie brały, za pracę tę odpowiedzialności brać nie chcą i dla tego wstrzymują się od głosowania nad poprawką.

Lloyd George zauważył wówczas, że sprawa granic Europy wschodniej nie jest istotnie całkowicie załatwiona, że co do Rumunii, to jej granice mocarstwa już uznały, ale nie można tego jeszcze powiedzieć o granicach innych.

Tu zabrakł głos delegat Polski, mian. Skirmunt, i po męsku postawił kropkę nad l.

Wiem, panowie, — mówił, — że kiedy mowa o nieuregulowanych granicach, to ma się na myśli głównie Polskę. Otóż Polska doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że jej granice muszą być uznane przez mocarstwa i Polska nie czekała na Genuę, aby w tym celu poczynić odpowiednie kroki. Każde z mocarstw, od którego uznania naszych granic wschodnich zależy, jest już w posiadaniu noty polskiej w tej sprawie. Polska nie chce wcale doprowadzić do uznania swych granic drogą kontrabandy. Polska — kończył Skirmunt — dobrze zresztą sobie zdaje sprawę z tego, że podkomisja polityczna jest w tych sprawach nie kompetentna.

Na powyższe lojalne postawienie kwestii, które dobre na zebranych uczyniło wrażenie, odpowiedział L. George, mówiąc:

— Czyniąc chwilę temu aluzję do wschodnich granic Polski, nie powodowałem się żadną myślą. Polsce niechętna. Stwierdziłem tylko fakt. Rozumiem dobrze, że sprawa Galicji wschodniej, lub sprawa granic polsko-litewskich, której zajmuje się jeszcze Liga Narodów, muszą być już wkrótce załatwione.

Tu Skirmunt odpowiedział, iż Liga Narodów przestała się już zajmować sprawą granic polsko-litewskich i że rząd polski sprawę tę, jak również sprawę Galicji wschodniej uważa faktycznie za załatwioną, a tylko czekające jeszcze na sankcje mocarstw.

Na tem dyskusja ich się skończyła.

Po posiedzeniu L. George zbliżył się do Skirmunta i oświadczył mu w tonie dość przyjaznym, że pragnie aby sprawa granic Polski została uregulowana jak najprędzej i że jak tylko gotowy projekt układu z Rosją posłany zostanie bolszewikom, to on, Lloyd George, będzie miał więcej czasu i poprosi Skirmunta do siebie, w celu omówienia sposobu praktycznego załatwienia sprawy Galicji wschodniej oraz Wileńszczyzny.

Jednocześnie dodać mogę, że kilka dni temu rozmawiając z Beneszem na temat paktu gwarancyjnego, Lloyd George poruszył sprawę granic wschodnich Polski i co do wschodniej Galicji oświadczył, że widzi już, jak sprawa ta nie powinna być rozwiązana, to znaczy, nie może być oddana Rosji, ani stanowić państwa samodzielnego, ale nie wie jeszcze w jaki sposób Galicja zwłazana ma być z Polską.

DYSKUSJE P. CZICZERINA

Przewodniczący delegacji rosyjskiej, Cziczerin, wystosował do przewodniczącego delegacji polskiej, Skirmunta, notę następującej treści:

Panie prezydencie!

W nocy pańskiej, z dnia 25 kwietnia br., twierdził pan, że Rosja nie jest powołana do wypowiedzenia się w sprawie przywłaszczenia sobie przez Polskę oraz niektórym innym państwom, niezwiązane z Rosją traktatem pokojowym, praw anulowania traktatów, zawartych przez Rosję. Żaden uzasadniony argument nie usprawiedliwia tak niezwyklej pretensji. Traktat w Rapallo jest zresztą oparty na wzajemnem wyrzeczeniu się wszystkich reklamacji. Gdyby istniały reklamacje trzecich państw względem Rosji, któreby miały być używane od Rosji za pośrednictwem Niemiec, prawa te musiałyby być znane Rosji. Rosja jednak nie o nich wie i rząd rosyjski nie może uznać ich istnienia. Jeżeli jednak Niemcy zgwałcili przez układ w Rapallo jakikolwiek układ z trzecimi państwami, wtedy te ostatnie miałyby otwartą drogę do zgłoszenia dyplomatycznych. Tymczasem podpisując notę z 13 oraz 23 kwietnia br., nie uwiadomiliśmy nawet o tem Rosję, przywłaszczając sobie prawo uwiecznienia poprostu klauzul traktatu, zawartego przez Rosję, stwarzając w ten sposób przeszkodę do wzajemnego anulowania przez Rosję oraz inne państwa obopólnych pretensji. Polska przeszkadza wskutek tego odbudowie ekonomicznej Rosji, zamykając tej ostatniej jedyną drogę, umożliwiającą Rosji wyjście z kryzysu, który obecnie przeżywa.

Wkrótce ukaże się na srebrnym ekranie

CAREWICZ

słynny dramat

Gabryeli Zapolskiej

Przeciwstawiając się w ten sposób interesom żywym Rosji, Polska staje w przeciwieństwie do traktatu ryskiego, określającego stosunki przyjaźni między Polską i Rosją. Nota pańska z dnia 25 kwietnia br. nie zawiera również wystarczającego usprawiedliwienia zdania pańskiego, wedle którego Niemcy wobec istnienia traktatu w Rapallo nie powinni partycypować w badaniu sprawy rosyjskiej. Wówczas, gdy daleko bardziej traktat ryski nie przeszkadza udziałowi Polski w tych samych pracach. Nie możemy również zgodzić się na to, że zobowiązania tracą swą wartość z chwilą, gdy posiadają formę protokołu. Rząd mój przyzwyczajony jest uważać jako obowiązujące wszystkie zobowiązania, podpisane przez jego oficjalnych przedstawicieli i ma nadzieję, że pogląd ten podzielają i inni kontrahenci. Interpretacja pańska protoku ryskiego jest pogwałceniem zawartych w nim umów. Wobec powyższego podkreślając raz jeszcze trwałą i stałą wolę pokoju ze strony Rosji, nie mogę wyrazić żalu, że ostatnie kroki delegacji polskiej nie posiadają bynajmniej charakteru sprzyjającego wznowieniu stosunków, wytworzonych przez traktat ryski.

Proszę przyjąć, panie prezydencie, szczere zapewnienie głębokiego szacunku.

Podpisany: Cziczerin.

NIEPOKÓJ STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Jakkolwiek prasa amerykańska wyraża swe zadowolenie z powodu abstynencji Stanów Zjednoczonych od

konferencji w Genui, ogarnia opinię publiczną pewne zaniepokojenie z powodu dochodzących tu wiadomości o przeprowadzonych poza kulisami konferencji transakcjach między Rosją a Niemcami i Anglią. O transakcjach tych powiadomił Rząd amerykański James Logan, zastępca amerykańskiego delegata przy komisji reparacyjnej, który bawi w Genui jako amerykański obserwator rozgrywających się tam wypadków. Rosyjska delegacja w Genui zamierza oddać wszystkie kaukazkie pokłady naftowe angielskiemu towarzystwu Schell i Anglo-Parfian i syndykatom Nobla, złożonemu z kapitalistów szwedzkich i niemieckich, w zamian za angielskie i niemieckie poparcie Rosji na konferencji. Oficjalne francuskie koła są zdania, że Rząd amerykański musi w sprawie tej zainteresować w interesie amerykańskich towarzystw naftowych. Amerykański „Standard Oil Company” i francuska „Banque de Paris et des Pays-Bas”, które to towarzystwa razem działają we Francji, Czechosłowacji i innych krajach europejskich, otrzymały również wiadomość z Genui, że Rosja zamierza wszystkie swe skarby naftowe na Kaukazie oddać Niemcom i Anglikom. Oznaczałoby to stworzenie monopolu naftowego przynajmniej w Europie i złożenie go w ręce angielskie, niemieckie i szwedzkie. Kaukazkie źródła naftowe są najbardziej wartościową koncesją rosyjską i eksploatacja ich połączona jest z minimalnymi kosztami i przeprowadzona może być w stosunkowo krótkim czasie. Oba wspomniane towarzystwa interweniowały u swoich rządów, domagając się wkroczenia ich w tej sprawie.

Możliwość zawarcia odrębnego traktatu między Rosją i Anglią.

Wiedeń. (AW.) „Wiener Zeitung” podaje za „Courier de la Sera” oświadczenie L. George’a rzekomo pod adresem Barthou, z którego wynika, że jeżeli nie przyjdzie ogólny układ z Rosją, to Anglia zastrzega sobie zawarcie odrębnego układu z tem państwem. Delegacja francuska nie potwierdza tej wiadomości, ale także i nie zaprzecza jej. Istnieje przypuszczenie, że rokowania angielsko-rosyjskie już się rozpoczęły. W kołach

francuskich uważają, że próbują presję angielską na Francję.

London. (PAT.) Pisma londyńskie zapewniają, że L. George przedłuży swój pobyt w Genui o dwa do trzech tygodni. W Genui krąży pogłoski, jakoby ze strony angielskiej i włoskiej rozpatrywano możliwość zawarcia z Rosją poszczególnych układów na wypadek gdyby nie doszedł do skutku układ ogólnie europejski.

P. Barthou opuścił Genuę.

Genua. (PAT.) Dziś o godz. 11.15 przewodniczący delegacji francuskiej p. Barthou, odjechał do Paryża.

Anglia przeciwko zajęciu Zagłębia Ruhry

Wiedeń. (AW.) „8 Uhr Abendblatt” donosi z Londynu, że Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, iż rząd angielski nie weźmie udziału w ewentualnej wyprawie Francji, która miałaby się odbyć w celu obsadzenia obszaru nad Ruhrą. Gazeta ta dodaje od siebie, że L.

George oświadczył niedawno, że bez obszaru nad Ruhrą runąłby przemysł niemiecki, dlatego nie może dopuścić do zajęcia tego terytorium przez Francję, jako do katastrofy ekonomicznej Niemiec.

Nadzieje Lloyd George'a.

London. (PAT.) „Times” donosi z Genui: W otoczeniu L. George'a okazują obecnie już o wiele mniej pewności co do wyników konferencji genueńskiej, aniżeli to było dotychczas. Wedle krążących w Genui pogłosek L. George oświadczył, że ma ciągle jeszcze

nadzieje, iż bolszewicy przyjmą przedłożone im propozycje. Na wypadek, gdyby bolszewicy nie zgodzili się na proponowane wnioski, rząd angielski nie interesowałby się więcej kwestią rosyjską.

P. Benesz o Małej Entencie

Genua. (PAT.) Dr. Benesz w rozmowie z przedstawicielem prasy jugosłowiańskiej oświadczył, że mała ententa wyjdzie z konferencji genueńskiej silniejszą niż była kiedykolwiek. Benesz zaprzeczył

pogłosce o rzekomym rozdźwięku w łonie małej ententy, podkreślając wspólność interesów państw małej ententy, których nieozdzielił żaden kwestia prestige'u.

Wyjaśnienia Poincarego.

London. (PAT.) (Wolff.) Specjalny sprawozdawca pisma „Daily Chronicle” donosi, że Poincare oświadczył wobec przedstawicieli prasy angielskiej w sprawie krytyki, z jaką w prasie angielskiej spotkały się jego mowy, wygłoszone w Bar-Le-Duc oraz w sprawie rzekomo wrogięgo stanowiska Francji wobec konferencji genueńskiej, iż mowy jego nie zrozumiano dobrze w Anglii i całkiem niesłusznie posądzono o pobrzedzanie szablą. W mowie jego nie można się żadną miarą dopatrzeć gróźb Francji, która pragnie lojalnie współdziałać z innymi aliantami w przeprowadzeniu traktatu wersalskiego. Jeżeli Niemcy nie dopełnią swych zobowiązań, wtedy alianty postanowią wspólnie, jakich sankcji i jakich zarządzeń należy użyć. Działać na własną rękę, jeżeli tego zajdzie potrzeba, jest prawem każdego

z aliantów, a więc także i prawem Francji, wypływającym z układu pokojowego. Poincare spodziewa się jednak, że Francja nie będzie miała powodu do występowania na własną rękę. Premier francuski zapewnił dalej, że wcale nie ma zamiaru stordowania konferencji genueńskiej, jak sądzą pisma angielskie. Odnosnie do sprawy rosyjskiej, oświadczył Poincare, że w sprawie długów przedwojennych Francja pozostanie nieugięta, natomiast w kwestii długów wojennych jest za ustępstwami. Wreszcie Poincare oświadczył, że nie widzi konieczności zwołania Rady Najwyższej przed czerwcem br., albowiem wtedy dopiero będzie dokładnie wiadomem, czy Niemcy zamierzają przyjąć rozstrzygnięcie komisji reparacyjnej, t. zn. czy dopełnią oni wydatki, wyznaczonych po dzień 31 maja br.

Przeciwko gwałtom pruskim na Górnym Śląsku.

Poznań. (AW.) Wczorajsze pisma poznańskie zamieściły list otwarty do Niemców obywateli państwa polskiego, w którym przypominają cały szereg zbrodni popełnionych w ostatnim tygodniu przez Niemców na G. Śląsku na osobach, obywateli polskich. List stwierdza, że Niemcy mieszkający w obrębie państwa polskiego żyją w zupełnym bezpieczeństwie osobistym. Społeczeństwo b. zaboru pruskiego — brzmie dalej list otwarty — nie znieśli dalszych prześladowań na Górnym Śląsku! Organizacje podpisane pod listem zwracają się z wezwaniem by obywatele Polacy narodowości niemieckiej, mieszkający w państwie polskim, stanowczo wystąpili, nakłaniając swoich rodaków w Niemczech do zamknięcia zbrodni i terroru na G. Śląsku. Sytuacja jest bardzo poważna i dlatego organizacje podpisane żądają by akcja ze strony Niemców mieszkających w Polsce nastąpiła niezwłocznie. Pod listem otwartym podpisane są wszystkie dzienniki polskie, stronnictwa polityczne, oraz związki społeczne i narodowe ze „Związkiem obrony kresów” na czele.

PREZ. PONIKOWSKI DO GÓRNOŚLĄZAKÓW.

Warszawa. (PAT.) W pismach tuł. okazała się następująca odezwa pana prez. ministrów Ponikowskiego do Górnoślązaków: Górnoślązacy! Dnia 20 kwietnia br. zwróciła się do was z odezwą Naczelna Rada ludowa, będąca waszym organem przedstawicielskim i symbolem jedności narodowej, zanim rząd polski nie obejmie prawowitej władzy nad częścią G. Śląska przyznaną Polsce przez wielkie mocarstwa.

W odezwie tej wzywa Naczelna Rada ludowa, by wszyscy mieszkańcy bez względu na narodowość i przynależność partyjną starali się udaremnić ohydne zbrodnie i zamachy na spójność kraju, któremi nieodpowiedzialne a zbrodnicze czynniki pragną zniszczyć nasze życie narodowe i odwrócić wykonanie postanowień wielkich mocarstw co do losów Górnego Śląska.

Rząd polski strzegąc pokoju między państwami Europy i zgodnego współżycia narodów zapowinającego możliwość pracy nad odbudową dobrobytu i szczęścia ludzkości, dotkniętej wieloletnią wojną, wzywa was Górnoślązacy, by głos Naczelnej Rady ludowej nie pozostał bez echa. Wzywa was, byście stanowiący przy niej utworzyli jeden front, którego nie rozbiją usiłowania wroga.

Chwila wyzwolenia już bliska. Młno wszelkich prowokacji nie dajcie się wytrącić z równowagi i umożliwić państwu polskiemu objęcie władzy nad przyznaną mu częścią G. Śląska w terminie nie dłuższym niż dzisiaj niż kilka tygodni. Ze swej strony interweniował już rząd polski u wielkich mocarstw, przedstawiając groźną sytuację wytworzoną dla Polski i całej Europy przez ciemne siły dopuszczające się zbrodni gwałtu na spokojnej ludności polskiej. Jednocześnie wskazywał rząd polski, że najskuteczniejszym środkiem zaradzenia złemu byłoby przyspieszenie taktycznego objęcia władzy nad G. Śląskiem przez obydwie państwa, między które został on podzielony. Nie wątpimy też, że aż do tej chwili wielkie mocarstwa, od których zależy obecnie utrzymanie spokoju na G. Śląsku i opieka nad życiem i mieniem jego obywateli, położą tamę zbrodniom i zamachom i przywrócą w tym kraju spokój i bezpieczeństwo publiczne zarówno w imię zasad obowiązujących w stosunkach społeczeństw cywilizowanych, jak i dla utrzymania własnej powagi.

Z komisji spraw zagranicznych.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych pod przewodnictwem p. Stanisława Grabskiego, z udziałem prezydenta ministrów Ponikowskiego, ministra poczty i telegrafów Stasłowicza, oraz dyrektorów departamentu Morawskiego i Ładosia, p. Rataj zainterpelował prezydenta ministrów w sprawie noty rządu polskiego do rządu sowieckiego w kwestii ucisku religijnego Polaków w Rosji. W odpowiedzi prezydent ministrów Ponikowski oświadczył, że wszelkich wyjaśnień w tej sprawie udzieli minister spraw zagranicznych Skirmunt po powrocie z Genui.

Następnie p. Morawski odczytał referat oparty na raportach naszych delegatów w Genui o przebiegu prac konferencji genueńskiej, o udziale w nich delegacji polskiej, o dotychczasowych wynikach konferencji i o perspektywach na przyszłość. Premier Ponikowski uzupełnił referat kilkoma uwagami ogólnymi. Sprawozdanie to komisja przyjęła do wiadomości bez dyskusji.

PREMIERA
4-tej serii Indyjskiego Sztyletu wstrząsającego nerwami i poruszającego
wyobraźnię 6 aktowy dramat p. t.
UCIECZKA I POŚCIG
MARYSIENKA. 3 ser. „Pa aż”. 2 ser. „Uciecha”. 1 ser. „Luz”.
KOPERNIK.

Sprawa rosyjska w Genui.

ROSJA UNIEWAŻNI TRAKTAT W RAPALLO.

Berlin. (PAT.) Wolff. Wedle informacji dziennika „L'Oeuvre”. Cziczeryn miał wczoraj dłuższą rozmowę z Beneszem, któremu oświadczył, że Rosja nie może podpisać traktatu wersalskiego, jeżeli jednak rząd sowiektów będzie uznany de iure, wówczas mo-

że on ogłosić oświadczenie, mające charakter aneksu do traktatu i uzupełniające ten traktat. Cziczeryn miał podać, że jeżeli się okaże potrzeba, Rosja sowiecka unieważni traktat w Rapallo.

POŻYCZKA DLA ROSJI.

Genua. (PAT.) Cziczeryn w wywiadzie udzielonym korespondentowi biura Reutersa oświadczył, że rząd rosyjski nie jest zadowolony ze sposobu w jaki traktuje się w rokowaniach wstępnych do zawarcia układu z Rosją sprawę kredytu. Rząd rosyjski

pragnąłby otrzymać w tej sprawie bardziej określone zobowiązania. Cziczeryn oznaczył na dwa miliardy dolarów wysokość pożyczki, której udzielenie jest dla Rosji koniecznym.

ODPOWIEDZ BARTHOUS NA NOTE CZICZERINA.

Genua. (PAT.) Barthou wysłał do Cziczeryna odpowiedź, w której donosi, że treść pisma Cziczeryna zakomunikował telegraficznie Poincaremu. W odpowiedzi zaznacza dalej Barthou, że nie wątpi w szczerość zamiarów rządu i delegacji rosyjskiej wyrażonych we wczorajszym piśmie, poczuwa się atoli do

obowiązku odparcia zarzutów jakoby Francja zachowywała się wrogo wobec Rosji. W odpowiedzi zaznacza w końcu Barthou, że Francja odnosi się bardzo przyjaźnie do narodu rosyjskiego, który był wiernym sprzymierzeńcem jej w ciągu trzech lat wojny.

ODPOWIEDZ FACTY NA PISMO CZICZERINA.

Genua. (PAT.) Prezydent konferencji genueńskiej de Facta w odpowiedzi na ostatnie pismo Cziczeryna wystosował do niego list, w którym oświadcza, że narady ostatnich dni miały na celu sprecyzowanie niektórych punktów. Dla ułatwienia wymiany zdań prezydent Facta zapytuje Cziczeryna,

zanim jeszcze odpowie na jego uwagi, które uważa za nieuzasadnione czy wobec okoliczności, że Cziczeryn był o spornych naradach źle poinformowany, trwa on nadal przy swoim zamiarze rozesłania delegatom memoriału rosyjskiego.

OŚWIADCZENIE CZICZERINA.

Genua. (PAT.) Cziczeryn złożył wczoraj oświadczenie w którym dowodzi, że Rosję obowiązują ciągle jeszcze list, jaki Cziczeryn wysłał do Lloyd George'a, a który to list na posiedzeniu ekspertów w dniu 20 kwietnia br. został przez rzeczoznawców rosyjskich bliżej sprecyzowany. Delegacja rosyjska zobowiązała się w nim do spłaty długów przedwojennych, jeżeli Rosja otrzyma kredyty aby posiadać małych rent nie ponieśli straty, natomiast ze strony państw sprzymierzonych czynione są starania, aby wielki przemysł skonfiskowany w Rosji, otrzymał odszkodowanie. W ten sposób delegacja rosyjska byłaby zmuszona poświęcić interesy wielkiej liczby posiadaczy małych rent na rzecz wielkiego kapitału. Gdyby bowiem propozycje sowieckie zostały odrzucone, posiadacze małych rent utraciliby swoje pieniądze, a Rosja chcąc do tego nie dopuścić, musiałaby ich odszkodować. Co się tyczy długów

wojennych, są one długami od rządu do rządu i nie dotyczą małej własności, i dlatego delegacja sowiecka sądzi, że nie powinna ich uwzględnić. Co do własności prywatnej, delegacja nie ma odpowiedzi na swoją propozycję. W sprawie propozycji finansowych wspomnianych w memoriale, Cziczeryn zauważył, że memoriał jest bardzo ogólnikowy. Cziczeryn nie może oświadczyć się oficjalnie w tej sprawie, gdyż delegacja sowiecka niema jeszcze tekstu memoriału i nie jest jeszcze oficjalnie powiadomiona o uchwałach półoficjalnego subkomitetu dla spraw politycznych, w którym nie było zastępcy sowiektów. Jego osobistym zdaniem cyfry propozycji finansowych są nader skromne i byłoby pożądanym, aby warunki były lepiej sprecyzowane. Delegacja sowiecka nie może wreszcie dać swej odpowiedzi czy dojdzie do porozumienia, gdyż to zależy wyłącznie od innych mocarstw.

KOMISJA ROZJEMCZA DLA DŁUGÓW ROSYJSKICH.

Genua. (PAT.) O wczorajszych rokowaniach w sprawie komisji rozjemczej podają:

1. Mieszana komisja ma się składać z przewodniczącego mianowanego przez prezydenta Stanów Zjednoczonych i dwóch członków, z których jeden byłby wybrany przez właścicieli papierów rosyjskich, a drugi mianowany przez rząd sowiecki. Organ ten, który będzie funkcjonował jako najwyższy trybunał, będzie wyposażony w pełnomocnictwa dla spraw moratorium i długów, dla ustalenia procentów i ich spłaty oraz zniżenia lub rekompensaty w naturze. Wszyscy posiadacze papierów rosyjskich mają jednak prawo poza ramami tej komisji zawierać osobne układy z rządem rosyjskim.

2. Mieszany trybunał będzie miał do sądenia

DYSKUSJA W KOMISJI POLITYCZNEJ.

Genua. (PAT.) Wczoraj przedpołudniem toczyła się w komisji politycznej dalsza dyskusja w sprawie memoriału, który ma być wręczony delegacji rosyjskiej. Schanzer odczytał w imieniu Facty pismo Cziczeryna wystosowane do przewodniczącego konferencji Barthou odczytał pismo, które Cziczeryn wystosował wczoraj do niego i oświadczył, że Francja nie zachowywała się nigdy wrogo wobec Rosjan i nie żywi wobec Rosji żadnych nieprzyjaznych zamiarów. Francja zwalcza tylko ten rząd, który zawarł pokój w Brześciu Litewskim. Lloyd George wyraził się o piśmie Cziczeryna, że jest ono utrzymane w tonie bardzo przyjaźnym. Pismo Cziczeryna zdaniem L. George'a przyczyni się do usunięcia naprężonej oceny sytuacji.

Podkomisja obradowała następnie nad art. 2 memoriału. Komitet prawniczy przedłożył tekst tego artykułu zbliżony bardzo do projektu francuskiego, ustalającego obowiązek rządu sowieckiego do zwrotu długów wojennych. L. George dał wyraz swemu niezadowoleniu z powodu tekstu zrehabilitowanego przez rzeczoznawców. Schanzer usiłuje pośredniczyć między Barthou a L. Georgem. Przedstawiciel Japonii Ishi przemawia za przyjęciem zawartem w art.

sprawy, dotyczące własności prywatnej i odszkodowań za konfiskaty. Nie będzie istniał tylko jeden trybunał, lecz każde państwo będzie posiadało trybunał odrębny, przyczem przewodniczącym każdego trybunału ma być mianowany przez Stany Zjednoczone.

Genua. (PAT.) Sądownictwo rozjemcze, wspomniane w memoriale, który będzie przesłany delegacji rosyjskiej (art. 8), zostało w następujący sposób unormowane: W sprawach dotyczących własności prywatnej będzie rozstrzygał mieszany trybunał rozjemczy, w sprawach zaś uregulowania kwestii moratorium i długów państwowych Rosji będzie utworzona mieszana komisja rozjemcza, której przewodniczącego zamianuje prezydent Stanów Zjednoczonych.

2 warunku wedle którego Rosja ma zwrócić Rumunii złoto, które swego czasu wywieziono ze względu na bezpieczeństwo do Rosji. Art. 2 został przyjęty z dodatkami Ishi'ego. Następnie obradowano nad art. 6. Komitet prawniczy przedłożył tekst zbliżony do projektu angielskiego, ustalając zobowiązania Rosji sowieckiej do zwrotu skonfiskowanych i znacionalizowanych dóbr. Przedstawiciel Belgii Jaspas wypowiedział się przeciwko proponowanej redakcji art. 6. L. George oświadczył że Rosjanie zamierzają zwrócić 90 proc. wszystkich dóbr skonfiskowanych bez zastrzeżeń a tylko 10 proc. w walucie kompensaty.

Jaspas oświadczył wówczas, że jeżeli Lloyd George zdoła uzyskać podpis rządu sowieckiego pod tą propozycję, wedle której Rosja zobowiąże się do zwrotu 90 proc. dóbr skonfiskowanych, delegacja belgijska zgodzi się na ten plan. Barthou oświadczył, że przyłącza się do wniosku Jaspasa. Jaspas zaproponował wygotowanie pisemnego wniosku w tej sprawie, który to wniosek ma być przedłożony do zbadania komisji rzeczoznawców. Na tem zakończono posiedzenie przedpołudniowe.

Reformy skarbowe Wielkiego Sejmu.

„I ludzie i narody dochodzą do wielkich dzieł do znacznych wysiłków lub ofiar nie „raptownie, lecz stopniowo nabywając wprawę“.

Odrodzenie duchowe narodu, które spowodowało rozumne ocenienie braków i wad w naszej organizacji państwowej i życiu społecznym, a co za tem idzie, dążenie do przeprowadzenia zmian, usuwających te braki i wady, rozpoczęło się niemal już od połowy XVIII. wieku.

Na pierwszy plan wysuwa się przy każdej uśławianej reformie pusty skarb Rzeczypospolitej, od którego zabezpieczenia zależne były wszelkie inne reformy, przede wszystkim militarne dostosowanie Polski do warunków współczesnych, oparte na stworzeniu stałej armii, odpowiadającej swą liczebnością i uzbrojeniem armii innych mocarstw.

Jakże tu jednak można było myśleć o powiększeniu armii, jeśli za Augusta III. dochody skarbu koronnego wynosiły zaledwie 5.85 milionów złp., a dochód Skarbu Korony i Litwy razem dochodził do 8 milionów. Prócz tego był jeszcze i skarb królewski z dochodem około 7 milionów. Jednak równocześnie dochody skarbu we Francji wynosiły w połowie XVIII w. 335—379 milionów liwów, w Austrii bilans królów Marii Terezy z r. 1770 wykazywał 90 milionów guldenów dochodów, a 83 1/2 mil. wydatków, w Rosji w r. 1769 liczone dochody skarbu na 17 milionów rubli, czyli 108 milionów złp.

Budżet zatem państwa polskiego wynosił — jak wykazuje Korzon w Dziejach wewnętrznych za Stanisława Augusta — 1/75 część budżetu Francji.

Na korzyść Polski trzeba tu podkreślić posunięcia do najdalszych granic decentralizację w organizacji naszej administracji, przy której Skarb Rzeczypospolitej zaspokajał tylko ogólnopństwowe wydatki, oraz zupełnie odmienny system wynagradzania urzędników, którzy bezpośrednio Skarbu nie obciążali. Wobec tego trudno jest obliczyć, jakie ogółem ciężary ponosiło społeczeństwo, jakie środki miało do rozporządzenia w ogólnej ruinie całe państwo.

Stosunek tych ciężarów już znacznie później, w czasie Sejmu czteroletniego oblicza Staszic na 20 proc. czystego dochodu narodowego, za który w myśli ogólnej panującej w Polsce teorii fizyokratów uznawano wyłącznie dochód z ziemi, podczas gdy w Austrii „płacą 40 procent, we Francji według Taine'a wynosiły podatki 53 proc.

Dla uzupełnienia, jak daleko w swym rozwoju pozostała Polska poza państwami Zachodu — dość porównać cyfry armii francuskiej, której koszt wynosił przeszło 160 milionów złp., a która liczyła bez marynarki 282.000 ludzi — i armię polską, teoretycznie obliczaną na 24.000 ludzi, na którą wydatki mieszczą się już w 8 milionach dochodów Skarbu polskiego.

To też okres reform, zapoczątkowany już w r. 1764 na Sejmie konwokacyjnym przez Czartoryskich, przede wszystkim zaczyna się od „uporządkowania i zasilenia Skarbów Obojga Narodów“.

Najważniejszą zdobyczą reformy Czartoryskich było wprowadzenie dla generalnego „poczawszy od Najjaśniejszego króla, aż do ostatniego obywatela i kupca cuinscunqne generis ac conditionis“ i złamanie przez to postanowienia przywileju wolności podatkowej szlachty „świętości i nietykalności jej dóbr“.

Udoskonalenie sposobu pobierania podatków przez ten sam Sejm przeprowadzone miało i znaczenie praktyczne, zwiększyło dochody Skarbu do 13 milionów, a zatem przeszło podwójnie.

Po pierwszym rozbiórce ruch ku „naprawie Rzeczypospolitej“ staje się jeszcze żywszym.

Sejm w r. 1774 przeprowadza drugą reformę podatkową, w której po raz pierwszy stworzono akcyzę tabaczną i wprowadzono opłaty stemplowe.

Jako zasadniczy postulat zjawia się w opinii publicznej żądanie stworzenia 100.000 armii. A jego zrealizowanie wymaga znacznego zwiększenia dochodów państwa.

W literaturze i opinii społeczeństwa szerzy się propaganda w kierunku zwalczania „egoistycznych nabożów szlacheckich“. Coraz wyraźniej uświadamia sobie i społeczeństwo, i jego reprezentanci w Sejmie Wielkim, że tylko wielkie ofiary, natychmiast złożone, umożliwią wzmocnienie państwa. I ofiary te muszą być rozłożone sprawiedliwie, płacone przez wszystkich obywateli.

Staszic w „Uwagach nad życiem Zamojskiego“ w jaskrawych barwach wykazuje konieczność reformy finansowej: „Ten naród, który dotychczas na nieplaceniu podatków swoją wolność zasadzał, niechaj myśli dzisiaj, że podatki są źródłem zasobów ludzi, ale przy tem jedyną obroną wolności Jego. Podatek i kredyt są to dwa prawa mocy potrzeby. Gdyby Polacy za Augusta II. zamiast rozpuszczania 60 tysięcy wojska, byli dla utrzymania jego złożyli podatek, dotychczas wolni i poważani żyliby“.

A zwolennikom przywilejów szlacheckich przypomina, że teraz ani monarchja, ani arystokracja, ani demokracja, zgoda żaden kraj i żaden rząd tego przy-

BLON
SEZONU

DANTON 7 aktów
Kino LEW

wileju niema, aby pod nim obywatel żył bez podatków. Równie jak w despotyzmie, tak w najwolniejszej Rzeczypospolitej dzisiaj trzeba oddać połowę, albo trzy części dochodów, dla ocalenia czwartej“.

A królowi i Rządowi daje przestrożę: „Ten Rząd jest mało wadomy, albo nieczynny, który teraz powiększeniem podatków nie zabezpiecza krajowi obrony“.

To też w Sejmie już znaczna część posłów słucha z uznaniem i zrozumieniem wołania Niemcewicza: „Oddajmy od siebie to systema — niech da drugi, aby ja nie dał; dajmy wszyscy, a dajmy prędko“.

Wiele czasu poświęca — bodaj że najwięcej — w ciągu czterech lat obradowania Sejm Wielki sprawom skarbowym, a uchwały jego, owiane nowym duchem ofiarności, sprawiedliwości, dyktowane troską o dobro państwa, wprowadzają gruntowną zmianę w całym systemie podatkowym w Polsce.

Już pierwszy, uchwalony wśród ogólnego zapалу w styczniu 1789 nadzwyczajny podatek — „podwójne podymne protunkowe“ stawia wyraźnie zastrzeżenie, iż „ten podatek na dwory, nie na rolników jest nałożony“.

Niemal na wyścigi, Litwa uchwała szereg nadzwyczajnych podatków, które w sumie wynieść miały 1/3 podymnego Korony, podczas kiedy „prowincja W.Ks. Litewskiego wyrównywa tylko czwartą częśćią prowincjom koronnym“.

Uchwała p. dymnego była stwierdzeniem, że szlachta rozumiała konieczność i przyjęła obowiązek ponoszenia ciężarów państwowych.

A dalej, na podstawie obliczenia, ile kosztować będzie 100.000 armia, szukano nowych źródeł stałych dochodów państwowych.

Z licznych projektów wprowadzono w życie podwyższenie opłaty od starostw na połowę dochodu, uchwalono podatek od urzędów — (za przywilej nadania) — od arcybiskupstwa 1000 zł. czerw., od województw i ministerjów 200 zł. czerw. Nadto biskupi musieli płać jeszcze 50 proc. od czteroletniej intraty, o ile nadane biskupstwo nosiło więcej, jak 10.000 roczne. Wolne od opłat były biskupstwa unickie.

Wprowadzono nadto monopol tabaczný, a na wykupno fabryk prywatnych wyasygnowano 1 milion złp., podatek skórowy, powiększenie czołowego od trunków zagranicznych przeszło pięciokrotnie, uchwalono sprzedaż dóbr duchownych galicyjskich, zwróconych przez Austrię przy regulacji granicy po pierwszym rozbiórce.

Najważniejszą jednak była ze względu na swój charakter „Ofiara wieczysta obojga narodów na wojsko“ — stały podatek, nałożony na dochody stałe i pewne — z majątków ziemskich. Podatek ten wynosił przy dobrach ziemskich 10 proc. przy duchownych 20 proc. dochodu.

Podstawą wymiaru tego podatku było według ustawy zezwianie, złożone przez stronę i poparte księgami i rachunkami z lat trzech, oraz przysięga. Aby przyspieszyć wprowadzenie w życie ustawy, Sejm sam wyznaczył specjalnych komisarzy dla przeprowadzenia dochodzeń, które normalnie miały ubezpieczać wybierane komisje obywatelskie. Komisarze ci, pełniący funkcje bezpłatnie w niespełna pół roku zakończyli swe czynności i na tej podstawie ustalono, że „ofiara“ przyniesie Skarbowi około 9 milionów rocznie.

Ten pierwszy nowoczesny podatek utrzymał się długo — przetrwał istnienie państwa, „a i do niedawna“ — pisze Korzon w wspomnianem wyżej dziele — „jeszcze po latach stu był on osi systematu podatkowego w Królestwie Polskiem“.

Drugim podatkiem, wówczas mniejsze znaczenie mającym, o którym jednak przynajmniej wspomnieć wypada, to podatek od plac ponad 10.000 rocznie wynoszących, zapoczątkowanie podatku osobisto-dochodowego, opierającego się nie na dochodzie z ziemi, lecz na dochodzie z pracy. Było to poważne odchylenie od powszechnie wyznawanych zasad fizyokratów.

W miarę tego, jak się okazywało, że dotychczasowe źródła nie wystarczają, imał się Sejm i bardziej radykalnych środków, jak sprzedaż starostw, zajęcie dóbr biskupich w zamian za wyznaczoną biskupom stałą placę i uchwalanie jednorazowych dalszych ofiar pojedynczego podymnego z Litwy i Małopolski i podwójnego z Wielkopolski.

Prócz tego płynęły obficie ofiary jednostek na skarb, zwłaszcza po rozpoczęciu wojny przez Rosję i to ze wszystkich sfer od magnatów składających srebra, do chłopów, przynoszących w ofierze kawałki płótna lnianego.

Podnosiły się także w Sejmie projekty pożyczek za granicą, z których z powodzeniem skorzystano.

Nierozumiane i nieocenione pozostały rzucane w formie zupełnie realnej myśli stworzenia banku biletowego, wypuszczania asygnań skarbowych i pieniędzy papierowych.

Projekty te częściowo dopiero realizowano w czasie powstania kościuszkowskiego.

Skutki uchwał Sejmu znalazły swój efekt w cyfrach ogólnych wpływów do Skarbu Państwa, którego obszar przez pierwszy rozbiór zmniejszył się o jedną trzecią.

Wpływy te, które po pierwszym rozbiórce wzrosły stopniowo do 16 milionów złp. w dwuleciu 1788—90 wynoszą już przeszło 99 milionów, czyli prawie 50 milionów rocznie, w dwuleciu 1790—92 dochodzą do 110 milionów, czyli 55 milionów rocznie.

W porównaniu do dochodów innych państw europejskich było w Polsce jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

Uwzględniawszy nawet zniszczenie kraju, spowodowane Konfederacją Barską i plądrowaniem kraju przez wojska obce w czasie rozbioru stwierdzić trzeba, że mogła Polska jeszcze płać więcej. Dowód tego dać nam może choćby fakt, że w roku 1823 Królestwo Kongresowe, które obejmowało obszar jednej czwartej Polski z czasów Sejmu Wielkiego, płaćło podatków 69 milionów złp. — co według cen żyta odpowiada 51 milionom z 1791 r.

Znacznie podniesione przez Sejm Wielki dochody nie zezwoliły jednak państwu na zrealizowanie zasadniczej myśli stworzenia i wyekwipowania zdolnej do dania odporu nieprzyjaciółom Polski 100-tysięcznej armii.

Ale tem nie mniej przyznać trzeba, że Polska ówczesna płaćła na rzecz państwa chętnie, składała na ołtarzu dobra publicznego swe najcenniejsze materialnie przywileje, że i w tym dziale życia państwowego zrobiła przez reformy Wielkiego Sejmu krok ogromny do nowożytnym wymogom odpowiadającego zorganizowania skarbowej gospodarki.

Tego zrozumienia obowiązków obywatelskich, tej gotowości do ofiar wszystkich stanów i klas, takiej dowody dały czasy Konstytucji majowej, życzyliby można szczerze i współczesnemu pokoleniu.

Dr. Stefan Uhna.

Obchód Konstytucji Trzeciego Maja.

Tradycyjnym zwyczajem prologiem dzisiejszych uroczystości był wieczór wczorajszy, który zarówno na Akademii w sali ratuszowej, jak i po ulicach miasta zgromadził liczne tłumy publiczności.

CAPSTRZYK MUZYK.

Wieczorem zebrały się na placu św. Ducha cztery orkiestry wojskowe: 19, 26 i 40 pp., tudzież 14 p. zł., a po odegraniu hymnu ruszyły w rozmaitych kierunkach, wśród nieprzeliczonych tłumów.

Równocześnie ukazał się nadzwyczaj pięknie przystrojony wóz kolej elektrycznej, przybrany w girlandy z zieleni i oświetlony barwnymi lampami. Wiół orkiestrę tramwajową, której występ bardzo miło czynił wrażenie i wywołał ogólne uznanie.

Późnym wieczorem

ZAJAŚNIAŁ KOPIEC

blumnym płomieniem ognia.

AKADEMJA W RATUSZU.

Sala ratuszowa zapelniona do ostatniego miejsca. Pierwsze rzędy krzesel zajęli ks. arcyb. Bilecowski, woj. Grabowski, gen. Jedrzejewski, gen. Haller, prez. Czerwiński, rektorowie Kasprowicz Huber i Markowski, prezydium miasta, Hamerski, prez. Barwicz i w. in. Akademiję rozpoczęły produkcje chóru „Echa“, które odśpiewało pod batutą p. Rangla „Gaude Mater“, „Witaj majowa jutrzeńko“ i Hyann Nowowiejskiego.

Następnie powitany oklaskami prof. Ig. Chrzanowski z Krakowa wygłosił piękny referat nt. Konstytucja III. maja a poezja romantyczna. Szanowny prelegent opierając się na dziełach romantyków od Mickiewicza do Ujejskiego, wykazywał zgodę ich i rozbieżność z wiekopomną Konstytucją, dochodząc do konkluzji, że jednakowoż bez tego romantyzmu, który wydał najwspanialszych poetów — nie byłoby nienodległości — poeci ci kształcili dusze narodu, a jak Konstytucja pragnęła przebudowy państwa, tak oni pragnęli przebudowy duszy narodu. Konstytucja rzuciła hasło jedności ziem polskich, oni jedności narodowej. Po prelekcji prof. Chruszczewskiego, którego nagrodzono burzą długo niemilkających oklasków, orkiestra 19 pp. odegrała okolicznościowy „Polonez“ Granata.

PROF. DR. M. ERNST.

Astronomja w innych krajach

—o—

Pośród układów słońc, fizycznie ze sobą związanych, ciekawą bardzo kategorię stanowią t. zw. układy spektroskopowe. Słońca, z których układy te się składają, znajdują się tak blisko siebie, iż wobec olbrzymich, dzielących je od nas odległości, dla obserwatora ziemskiego zlewają się w jeden punkt świetlny, którego nawet najpotężniejsze dzisiejsze lunety rozszerzyć nie mogą.

Tajemnicę tę, że w punkcie tym zlewają się dwa słońca, krążące dookoła siebie, wraz z ich orbitą, zdradza nam spektroskop, widmo bowiem tego punktu składa się z dwóch widm, które wzajemnie się nakrywają. Podwójność tego widma ujawnia się w ten sposób, iż oba widma przesuwają się względem siebie odpowiednio do ruchów obu słońc w układzie, zgodnie z zasadą Dopplera, co wynika z periodycznego przesuwania się ich prążków. Wielka ilość układów tego rodzaju znanych już i coraz nowych odkrywanych stanowi rozległe pole badań astrofizycznych.

Z ruchów linii widmowych obliczyć można kształt i rozmiary zakreślanych orbit. Gdyby więc było rzeczą możliwą wyznaczyć też kąt, pod którym odległość wzajemna gwiazd układu spektroskopowego widzialna jest z ziemi, to także i odległość tych układów od ziemi możnaby obliczyć. Posunęłoby to w wysokim stopniu naprzód zagadnienie paralaksy gwiazd, mające w badaniach budowy świata tak doniosłe znaczenie.

Chociaż wobec zlewania się tych słońc w jeden punkt kąt powyższy praktycznie redukuje się do zera, w rzeczywistości posiada on wartość skończoną, ale nadzwyczaj małą. Już Fizeau w r. 1868 zwrócił uwagę na możliwość zużytkowania do mierzenia bardzo małych kątów zjawiska interferencji, a w r. 1891 prof. Michelson opracował tę kwestję teoretycznie i podał metodę mierzenia opartą na tem zjawisku, która w zastosowaniu do pomiaru prędkości światła dała pod względem dokładności wyniki niezrównane. Jednakże możliwość zastosowania tej metody, gdy chodzi o bardzo małe kąty zależy w wysokim stopniu od wielkości obiektywu lunety. Nadzieja, że przez zastosowanie metody interferencyjnej do mierzenia odległości katowej gwiazd podwójnych spektroskopowych uzyskane być mogą wyniki dodatnie, stała się uzasadnioną dopiero wtedy, gdy ustawiony został wspomniany wyżej wielki teleskop Hookera na górze Wilsona. Michelson skonstruował specjalny do tego celu przyrząd interferometr, którego zastosowanie zmniejsza w znacznym stopniu rozmiary obiektywu, potrzebne do wyznaczenia bardzo małego kąta. Udało się na górze Wilsona, zastosować na swój przyrząd przedewszystkiem do gwiazdy spektroskopowej podwójnej Capelli (Kozy). Odległość stosunkowo niewielka tej gwiazdy od ziemi, bo, według dotychczasowych określeń jej paralaksy, wynosząca tylko około 60 lat światła, i znaczna stosunkowo odległość wzajemna słońc, tworzących ten układ, mało co mniejsza, aniżeli odległość ziemi od słońca, wskazywały, że wartość kąta, który miał być wymierzony, powinna być stosunkowo znaczna.

W istocie kąt ten udało się wymierzyć; otrzymana wartość 0".052 znajduje się w zgodzie ze znanymi wynikami, dotyczącymi rozmiarów rzeczywistych układu i jego odległości.

Takie wypróbowanie metody w przypadku znanej odległości i rozmiarów było koniecznym warunkiem, ażeby wyniki, otrzymywane w przypadkach innych zasługiwały na zupełne zaufanie.

Drugą próbą zastosowania metody było wymierzenie średnicy gwiazdy Betelgeuze, o której z rozmaitych powodów przypuszczać można było, że należy do kategorii słońc olbrzymów. W istocie wielkość katową tej średnicy, która wynosi 0".043, udało się wymierzyć, i stąd też bez trudności można było obliczyć, że gwiazda ta jest słońcem, przewyższającym rozmiarami nasze słońce 22 miliony razy, które zatem, umieszczone na miejscu naszego słońca, wypełniałoby prawie całą przestrzeń aż do drogi planety Marsa. Pamiętamy jaką sensację sprawiła wiadomość o tym wyniku, ogłoszona w dziennikach.

Łatwo sobie wyobrazić, jak olbrzymie pole badań stoi otworem dla interferometru Michelsona. W ostatnim sprawozdaniu dyrektora obserwatorium na górze Wilsona podane są wyniki badań, robionych przed Pease'a, dotyczące średnic dwudziestu kilku gwiazd oraz odległości katowych 80 podwójnych spektroskopowych. Dodajmy nawiasem, że metoda Michelsona jest tak czuła, iż pozwoli może stwierdzić i wymierzyć odchylenie promieni światła w polu grawitacyjnym planety Jowisza, które, jak wiadomo, przewiduje teoria Einsteina. W sprawozdaniu dyrektora obserwatorium na Mount Wilson za rok ubiegły jest powiedziane, że przygotowania celem zastosowania metody interferencyjnej do wspomnianego celu są już w toku.

Nauka i sztuka.

—o—

* Zieliński Tadeusz Dr. 1. Hermes Trismegistos, Studium z cyklu: Współzawodnicy chrześcijaństwa, Zamość. Zygmunt Pomarański i Spółka, tłocznia Wł. Łazińskiego w Warszawie, 1920, 8, str. 4 ulb. i 89. Toż: Wydanie drugie niezmiennione. J. w. 1921, 8, str. 2 ulb. i 89. 2. Chrześcijaństwo starożytne a filozofia rzymska, Szkic z cyklu „Współzawodnicy chrześcijaństwa”, Zamość, Z. Pomarański i Spółka, tłocznia Wł. Łazińskiego we Lwowie, 1921, 16, str. 32.

W dalszym ciągu podjętego przez księgarńcę Z. Pomarańskiego i Sp. w Zamościu wydawnictwa prac prof. Tadeusza Zielińskiego, jednego z najwybitniejszych filologów klasycznych nie tylko w Polsce, ale wogóle w Europie, pojawiły się dwa studia, wymienione w tytule, oba stanowiące części wielkiej pracy autora: „Współzawodnicy chrześcijaństwa”. W pierwszym studium odmiennie od Reitzensteina przedstawia Zieliński rozwój i istotę hermetyzmu (kultu Hermesa), podczas kiedy uczonej niemiecki wprowadził hermetyzm z Egiptu, wykazuje autor na podstawie bystrej interpretacji źródeł, że zarodków hermetyzmu należy szukać w Arkadii, ożyźnione Hermesa. Z biegiem wieków kult Hermesa rozszerzył się po całej Grecji, stanowiąc część składową religii narodowej. Przeniesiony się później do Egiptu, uzyskuje hermetyzm doniosłość wszechświatową, zetknawszy się bowiem z religią staro-egipską i żydowską, staje się niebezpiecznym

współzawodnikiem chrześcijaństwa. Jako prorok religii hermetycznej zyskuje Hermes przydomek Hermes Trismegistos (Trzykroćwielki). Następstwem połączenia pierwiastków greckich z egipskimi był podział hermetyzmu na wyższy i niższy; hermetyzm wyższy, jako systemat wiedzy religijnej, pozostał w istocie greckim, z pewnymi zewnętrznymi naleciałościami greckimi i stał się współzawodnikiem chrześcijaństwa; hermetyzm niższy, chociaż wchłoniął w siebie pierwiastki obce, m. i. greckie, zachował cechę zasadniczą egipskiego kultu i ma znaczenie głównie jako systemat praktyk magicznych. Niepowodzenie hermetyzmu w kierunku wewnętrznego rozwoju i samospowiedliwienia stało się także przyczyną jego niepowodzenia w walce z idea chrześcijańska. Traktaty hermetyczne, głoszące naukę o trójcy hermetycznej, tak podobnej do chrześcijańskiej, zachowały się jednak nawet wówczas, kiedy sam hermetyzm oddawna zaginął. Później jeszcze raz w czasach Odrodzenia zmartwychwstała na krótko nauka Hermesa Trzykroćwielkiego.

W drugim szkicu zajmuje się autor wpływem filozofii Cyserona na chrześcijaństwo, rozróżniając w nim trzy fazy: stapiania się etyki rzymskiej z chrześcijańską, wyodrębniania i ponownego stapiania się cyceronizmu z chrześcijaństwem. Najciekawszą jest faza druga, kiedy to z jednej strony św. Augustyn w imię nauk Chrystusowej usunął z niej nie dające się z nią pogodzić zasady moralności pogańskiej, z drugiej zaś Pelagiusz przyjął tezy etyki starożytnej rzymskiej nie mały w całym ich zakresie. Jakkolwiek kościół chrześcijański odniósł w sporze z Pelagiuszem zwycięstwo, ogłaszając pelagianizm jako herezję, w praktyce jednak t. zw. półpelagianizm przyjął się zarówno w kościele zachodnim jak i wschodnim, tj. pojednanie filozofii starożytnej, a zwłaszcza rzymskiej z chrześcijaństwem.

w. h.

W nowym wydaniu pojawiła się także powieść z dawnych czasów Władysława Łozińskiego.

* Oko Proroka czyli Hanusz Bystry i jego przygody. (We Lwowie, Nakładem Macierzy Polskiej, 1922, 8, str. 321), rzecz bardzo chętnie czytana przez młodych czytelników, ciesząca się zasłużoną wziętością, raz po raz przedrukowywana.

W drugim wydaniu pojawiła się rzecz A. Grzymały Siedleckiego: Galeria moich bliźnich. Nowele i fraszki. (Warszawa, nakł. Gebethnera i Wolffa, 1922, str. 271), zawierająca obok rzeczy znanych z pierwszego wydania jeszcze doskonałą humoreskę, napisaną w r. 1920: „O tem, jak zmuszony byłem kraść owies ze starszym żołnierzem Boligłową”. Nowele Siedleckiego, przemawiające do czytelnika doskonałą psychologią wprowadzonych postaci, jakoteż inwencją pomysłów, cieszyły się znaczną poczytnością wśród czytelników, których też z pewnością nie zabraknie nowemu wydaniu.

v. n.

Zapisujcie się do „ROZWOJU”

WACŁAW FIŁOCHOWSKI.

(65)

ZNAK.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

O, Matko Miłosierna, taką mam gorączkę... — zalała się kwaśną skargą Goljata. — O, święty Kacprze, żeby tego Frankowskiego...

Prószka rozglądał się wokół, poszukując współczucia i zastępcy.

— Chłopcy! Temu, kto za mnie dziś pójdzie, obiecuje odbyć trzy dyżury z rzędu. I furę jabłek po powrocie do kraju...

Nieruchome dała milcząco wyraziście.

— Tak m'ie boli...

Goljat jęknął i ciężko podniósł się z deski.

— Czyście nie wdzili gdzie Orczewskiego? — pytał adiutant, żłobiąc wzrokiem przerzedzoną już dyminicę. — Mam dla niego depechę.

Feliks machinalnie wysunął się ze swej kryjówki.

— Znów — szepnął do siebie, pełen niechęci do tego, który go z bezruchu śmiał wytrącić.

Przezwydeżył ucisk niemocy i zerwał papierową pierzatkę.

— „W cieplarni na Karpówce fiołki zakwitły o tydzień wcześniej, niż w roku zeszłym. Dobra, mila w drogę na przyszłość. Żelazna trumna musi zostać na dnie. W piątek uroczyste nabożeństwo żałobne w Kronszacie. Proszę postarać się o urlop i przyjechać w sobotę. Czekaamy. Zina, Piera”.

W świetle oświecenia ocknął się zbudzony gad tajemnicy.

q— Prószka...

Orczewski nastawiał głos na ton swobodny i jasny, patrząc uparcie w leżącą za drzwiami wczesna noc

— Prószka... Skoro jesteście chorzy, to ja chętnie...

Czerwona linja zdarzeń już nieuniknionych łamała się u samej podstawy...

21.

Dzidyta noc grubymi zwałami legła na rozmo-kłej ziemi.

Ciężkie warstwy wilgotnego powietrza nie odezwały się najlżejszym tchnieniem wiatru. Głosy i dźwięki, chwymane w mokre błony mgieł, natychmiast topniały bez echa. Była pustka zimna i czarna, jak na dnie otchłani milczenia. W czarnej gęstwie, jakby zastygło wszystko — nawet czas i przestrzeń.

Feliks wolno posuwał się wąskimi i krętymi korytarzami w zygzakach drutów i przegród. Wrażenie zgiełku w czasie, z jakim opuszczał podziemne legowiska brygady, przeszło w ciszę nieżywą, gdy wzdęty grzbiet okopu szybko za plecami rozciągał w wodnistej ciemni.

W Orczewskiego weszła noc, istnienie jego rozpryszczając w swej zachłannej masie. On sam stał się jeno częścią tej nocy i milczenia późnej jesieni.

Jeszcze raz, już nie słysząc własnych słów, bezdusznie powtórzył zadana sobie przed samem wyjściem krótką, stylem telegraficznym w pamięci zapisaną lekcję.

— Będzie strumień, przejdiesz w bród, tam już okopy i ich, oddasz karabin, powiesz: Polak, oni Polaków wolności nie pozahawają.

Szedł z bezmyślną pewnością automat, nawet gruntu nogami nie badając. Wola wytknęła kierunek, a potem zamarła przezornie, by męka rozterek nie utrudniać pochodu. Szedł więc — manekin z zamkniętymi oczami, pchany inercją postanowień. Był to już tylko wyrzucający, nogami spłot mięśni i kości. Szy-

wno osadzona głowa nie drgnęła. Zwisający z ramienia karabin kołysał się w takt ruchów automatu.

Przepadła też czerwona linijka z ekranu przeznaczeń. To, co się miało stać, już się stało — bieg wypadków pędził tunelem, wykruszonym przez robactwo majaczeń: swych i obcych.

Ale w pewnej chwili rytmiczny marsz żywej maszyny powstrzymała nieoczekiwana przeszkoda.

Mrok wewnętrzny oświetlając kaganek em ospale budzonej świadomości. Orczewski ostrożnie wyciągnął ręce. Musnęliście ostrego włosa wyraźnie ukłóto końce biernych palców.

— Kto?

Mokry kłab, lekko od dotknięcia rozkołysany nie odpowiadał.

— Kto?

Orczewski, nieczułymi kolanami oparty o miękki kształt, szeroko otwierał oczy, jak chory po chloroformie odzyskujący władzę umysłu.

— Kto tu? — spytał po raz trzeci.

Dłonie szukały szynów mlecznej bryły. Szorstka wilgoć — pewnie zarysów. Później chłodna kula: tak, to głowa bez czapki i twarz wąsata.

— Wrona! — zawołał cicho, ulegając mowie przeczuć.

U nóg swych miał nieruchomo na ziemi siedzące ciało. Plecy zgięte, głowa bezsilnie złożona na kolanach, spojonych ramion obręcza.

— Co wam jest, Wrona? Gdzie wasz karabin? Czemu zesłiście z posterunku?

W słońcu słychać było jedynie ciężki świszający oddech. Oddech człowieka, z sobą samym walczącego resztkami sił.

— Idziecie tam, prawda?

Kabłąk pleców zatrząsł się bezradnie. Coraz głębszej grało w piersiach — jakby płaczu początek.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 3 maja.

TEATR WIELKI.

W środę 3 maja o g. 3:30 uroczyste przedstawienie z powodu rocznicy 3 maja „Kościszko pod Racławicami”
O g. 7:30 „Pan Goldhab”.
W czwartek 4 maja o g. 7:30 „Wierna kochanka”.

TEATR MAŁY.

We środę 3 maja o g. 7:30 „Ich czworo”.
We czwartek 4 maja o g. 7:30 „Kontrolor wagonów syplalnych”.

TEATR NOWOŚCI.

W środę 3 maja, czwartek, piątek i sobota o g. 7:30 „Szał młodości”.

APOLLO. „ZAKAZANY OWOC” dramat z Leda Nowi (Lotii Neuman)

— „Pan Goldhab”, świetna, nigdy nie starzejąca się sztuka Fredry odegrana zostanie w środę w Teatrze Wielkim z nieocenionym Frenklem w tytułowej roli. Znakomity nasz gość stwarza kapitalną postać, pojmując ją zupełnie inaczej niż to się dotąd dostrzegało. Mianowicie przed Frenklem wszyscy postać tę uważali za żyda, on zaś udowodnił, że to jest Niemiec i w ten sposób świetną swą rolę przeprowadza. Sztukę reżyseruje dyr. Czarnowski. Główne role obok Frenkla grają pp. Klimontowiczówna, Konarski, Szkudelski, Bystrzyński i Larewicz.

— Na ogólne żądanie „Ich czworo” Zapolskiej dane będzie w Teatrze Małym w środę i w piątek. W sztuce tej reżyserowanej przez dyr. Czarnowskiego dają prawdziwy koncert gry aktorskiej pp. Billńska-Czarnowska, Kwiatkiewiczówna, Czarnowski i Orzechowski. Następnie sztuka ta zejdzie już z repertuaru.

— Komenda lw. żeńskiego hufca harcerskiego zawiadania, że dnia 3-go maja o godz. 3 popoł. odbędzie się na błoniach Persenkówki (za parkiem Żelaznej wody) uroczystość przyręczenia harcerskiego.

— Trzeci Maja, Sokół II. wzywa członków do udziału w obchodzie. Punkt zborny w gmachu Sokola II. o g. 8:30 rano.

Akad. Koło Tow. Szkoły ludowej we Lwowie wzywa wszystkich kolegów i koleżanki, do udziału w Obchodzie, Zbiórka pod nowym gmachem Uniwersytetu w środę 3-go maja o g. 9 rano.

Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wzywa członków do udziału w uroczystościach. — Punkt zborny plac Smolki godz. 9-ta rano.

Dnia 7 bm. o g. 5:30 popoł. urządzi O. N. 6 w gmachu Politechniki lwowskiej Uroczysty Obchód Konstytucji 3 Maja.

Oświetlenie Kopca Unii Lubelskiej z inicjatywy Komitetu 3 Maja urządzi o g. 9 wiecz. 2-maja Okr. Zakład uzbrojenia W. P. Wykonaniem zajmie się pirotechnik Jan Kozłowski.

— Nowa placówka kultury artystycznej przybywa naszemu miastu. Oto szkoła dramatycznej, pozostającej pod kierownictwem dyr. Frączkowskiego, udało się pozyskać nową siłę pedagogiczną w osobie p. Barbary Wolskiej, która przez dwa lata wchodziła w skład grona pedagogów sławnej w Europie szkoły („Studio”) przy teatrze Stanisławskiego w Moskwie. P. Wolska w sposób samodzielną dostosowywała metody Izadora Duncana i Dalcroze’go do wymogów scenicznych i kinowych, kładąc szczególny nacisk na plastykę ruchów, mimiki i gestu. Artystka ta zjeżdża w tych dniach do Lwowa z Warszawy i rozpocznie lekcje 1-go maja. Zapowiedź ta wzbudzi zapewne w kręgach artystycznych naszego miasta, duże zainteresowanie.

— Sprytizm, mediumizm, metapsychizm współczesny. Odczyt dr. Böttchera odbędzie się na Politechnice w sali II. matem. (parter, na lewo), staraniem Akad. Koła Przyjaciół Pomorza. Bilety po 200, 100 i 50 mk. (akad.) wcześniej do nabycia u WP. Pawłowskiego, ul. Akademicka 16. Dochód na polskie gimnazjum w Gdańsku.

— Kolekcja abiturjentów V. gimn. we Lwowie z r. 1912 podadzą swe adresy celem urządzenia zjazdu w czerwcu br. Za komitet: B. Dziedzic, prof. gimn. Lwów, ul. Marka 7, II p. 1875

— Walne zgromadzenie Sokola II. odbyło się w sobotę dnia 29 kwietnia br. W zagajeniu podniósł przewodniczący szereg najważniejszych spraw załatwionych przez wydział w ub. roku, jako to: zupełną spłatę długów, tamujących rozwój Towarzystwa, oraz podpisanie kontraktu z gminą m. Lwowa, mocą którego Towarzystwo uzyskało część gródeckiego gruntu pocementarnego pod boisko, udzielając następnie wydziałowi z czynności za r. 1921 jednoznacznie absolutorium. Ożywiona dyskusja toczyła się nad sprawą uzupełnienia wychowania fizycznego młodzieży. Po dokonaniu uzupełniających wyborów do wydziału zamknął przewodniczący zgromadzenie wezwaniem do wzięcia udziału w pracach przygotowawczych do zjazdu, odbyć się mającego we Lwowie w czerwcu br.

— Ludność powiatu lwowskiego, opracował na podstawie ostatniego spisu Dr. Marceł Prószyński w ost. „Przewodniku Organizacji Nar.” za kwiecień, a monografia ta obejmuje wzrost według wyznań, stosunki w miasteczkach powiatu, we wsiach otaczających samo miasto i wylęca najsilniejsze skupienia polskie, omawiając przyrost Polaków w powiecie.

— Kursa naukowe dla farmaceutów urządzane przez szereg lat przez Izbę aptekarską otwarte zostały przed kilku dniami we Lwowie. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach p. Dr. Poratyńskiego, wykładają pp.: Mag. Jezierski i Mag. Topolnicki. Kurs obecny jest 18-tym z rzędu; korzysta z niego w dwóch oddziałach 77 słuchaczy ze Lwowa i z miast prowincjonalnych.

— Akademicki Komitet Przyjęcia Młodzieży Belgijskiej we Lwowie składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia pobytu miłych i sympatycznych gości we Lwowie.

— Podziękowanie. Na cele Czytelni Akademickiej złożyli: JWP. Tadeusz Cieński 50.000 Mp.; Dr. Aleksander Skarbek 10.000 Mp.; Prof. Dr. Stanisław Starzyński 2.000 Mp. za co szlachetnym ofiarodawcom składa gorące podziękowanie Prezydium Czytelni Akademickiej.

— Raut wiosenny. Dnia 6 maja br. odbędzie się pod protektoratem JWP. Rektora M. T. Hubera, Gen. W. Jędrzejewskiego, Prof. Fiedlera i Wojewody Grabowskiego „Raut wiosenny”, urządzony staraniem Koła Mechaników Politechniki lwowskiej w salach Kasyna miejskiego. Zgłoszenia przyjmuje się od 6—7 wieczór w Kasynie miejskim, w dzień rautu od 11—1, dnia 30 kwietnia od 12—2 w południe.

Zosia mała
Bardzo za męża pójść by chciała
A że dziś przemysłu era
Chce na męża inżyniera.

Biedną była Zosia mała
Bowiem jeszcze nie poznała
Inżyniera tego, który
Mógłby puścić się w konkury.

Na to jedna tylko rada:
Że na raucie być wypada
Mechaników*). Tam me dziecię
Znajdziesz męża przy bufecie.

— Podwieczorek Tatrzński w Renesansie urządzony staraniem Karpackiego Towarzystwa Narciarzy i oddz. lw. Towarzystwa Tatrzńskiego, odbędzie się w niedzielę dnia 7 maja. Ruchliwy komitet przygotowuje wiele przyjemności i miłych niespodzianek, a to loterię fantową, licytację amerykańską, koło szczęścia, poczęt itp. Główną atrakcją podwieczorku będzie część wokalistyczno-humorystyczna. Łaskawy swój współudział obiecali WP. St. Orkan i WP. Bronowski, którzy znani są szerszej publiczności ze swych wesołych piosenek i humoru. Początek o godzinie 5 popołudniu. Dochód przeznaczony na budowę zniszczonych przez wojnę schronisk w górach.

— Podwyżka opłaty listów zagranicznych weszła w życie dnia 1 maja br. Według nowej taryfy należy opłacać listy zwyczajne do wagi 20 gr. do Czechosłowacji 40 mk., do innych krajów 50 mk., zaś za każde dalsze 20 gr. do wszystkich krajów 25 mk., kartki pocztowe do Czechosłowacji 25 mk., do innych krajów 30 mk., druki, czasopisma, próbki towarów i papiery handlowe za każde 50 gr. 10 mk., najmniej jednak za próbki 20 mk., za papiery handlowe 60 mk., czasopisma opłacone ryczałtem i druki dla ocemniatych podlegają w obrocie z Czechosłowacją taryfie wewnętrznej, polecenie wszelkiego rodzaju przesyłek listowych 50 mk.; doręczenie ekspresowe 100 mk., reklamacja 100 mk. W obrocie z obszarem wolnego m. Gdańska obowiązują taryfy wewnętrzne.

— Kohleji przeciw grze hazardowej. Zjednoczenie Polskich Chłopców, Tow. kobiecych postanowiło przyłączyć się do protestów, które się już w Polsce podniosły przeciw grze hazardowej w Sopotach. Niechaj te wszystkie głosy powstaną, jakoby wał broniący dostępu tam, gdzie żaden Polak znaleźć się nie powinien. W chwili gdy Ojczyzna się budzi, gdy ręk do pracy brak, ci co się dorobili na wolnie, odmawiają pracy na cele konieczne, natomiast znajdują się w domu gry, nasz pieniądz służy do odbudowywania miast nie naszych. U nas brak środków humanitarnych na cele humanitarne, a tam pieniądze płyną jak woda. Dla kogo? Dla wrogów naszych. Czy nie możnaby skierować tego prądu złota do kraju, na jego potrzeby? Niech publiczna opinia silną swą solidarnością otworzy oczy tym lekkomyślnym — niech ludzi złej woli powstrzyma przez to, że będą umieszczeni na czarnej liście — napiętnowani przez naród, tak, jak my ich piętnujemy jednogłośnie, bo tego życie narodu wymaga.

— Wynik konkursu. P. M. S. Sad konkursowy, złożony z pp. W. Budzyńskiego, Zdz. Debickiego, J. Kotarbińskiego, St. Krzywoszewskiego, J. Lorentowicza, St. Miśkowskiego, Wl. Rabskiego, J. Sliwickiego, Ks. Al. Trepkowskiego, J. Świeżyńskiego i Dr. K. Konarskiego na ostatnim posiedzeniu w dniu 28 kwietnia 1922 uznał, iż żaden z 20 utworów scenicznych, nadesłanych na konkurs, ogłoszony przez Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej w maju 1921 r., nie nadaje się do nagrody lub wyróżnienia.

— Zjazd Kongregacji Dzieci Marii Zakładu SS. Nazaretanek we Lwowie odbędzie się 7 maja br.

— † Dr. Antoni Pendlik, adw. kraj. w Rudkach, zmarł, przeżywszy lat 36. Dr. Pendlik był zasłużonym działaczem społecznym w każdej akcji publicznej w powiecie radeckim brał czynny i wybitny

udział. Przez dłuższy czas prezes „Sokola” i „Czytelni mieszczańskiej”, do końca życia wierny zwolennik kierunku demokratyczno-narodowego i przewod. Koła Związku ludow.-narod., był duszą wszelkich poczynani ideowych i organizacji społecznych. Bardzo popularny i ogólnie lubiany był zmarły dla swych zalet i pracy szanowany przez wszystkich, nawet przeciwników politycznych. Cześć Jego pamięci.

— Spłoszeni złodzieje. Wczorajszej nocy włamali się złodzieje do Związku Kółek rolniczych przy ul. Mickiewicza. Zauważono ich obecność i zawezwano telefonicznie policję. Sprawcy zbiegli, nie wyrządzając żadnej szkody.

— Fatalny dzień. W dniu wczorajszym złodzieje kieszonkowi zawzięcie operowali goście tramwajowych. I tak Wasylowi Seredzie skradli w wozie tramwajowym LD. kwotę 150 dolarów i 20.000 mk. Abrahamowi Hornsteinowi w wozie KD. 830 dolarów i 50.000 mk., wreszcie Adolfi Sonnenklar z Husiatyna utracił na rzecz kieszonkowego operatora 5000 mk. i czek na 52 dolar.

— Nowa ofiara sprytnego oszusta. Policję tutajszą zajmuje od wczorajszego dnia nowa afra sprytnego oszusta, owego kaprała Florusa, fałszywego kapitana, który przed trzema tygodniami aresztował rodzinę Eisenbergów. Na policję zgłosił się b. sanitariuszka szpitala w Bochni, Konstancjówka i zeznała, że w pociągu z Bochni do Kołomyj Florus aresztował ją pod zarzutem szpiegostwa, a zezwolił na dalszą drogę li tylko pod warunkiem, że zatrzyma jej walizy i kufry. Konstancjówka zgodziła się na propozycję „kapitana”, który zamieszkał w hotelu Podolskim i wszystko wyprzedził. Konstancjówka dowiedziawszy się o aresztowaniu Florusa, przybyła do Lwowa w zamiarze odzyskania swych rzeczy przy pomocy policji.

— Napad w rzeźni. Na majstra masarskiego, Władysława Pużyńskiego, napadli onegdaj w rzeźni dwaj nieznan napastnicy, z których jeden zadał mu w głowę ciężką ranę gwoździem, służącym do przytwierdzania szyn kolejowych. Gdy Pużyński zerwał się z ziemi i począł uciekać, napastnik ów ranął go po raz wtóry owym gwoździem tak ślnie, że Pużyński stracił przytomność. Ciężko rannego zanieśli do apteki na Żółkiewskim, gdzie mu rany zaopatrzone. Śledztwo w toku.

ZE ŚWIATA.

W pogoni za ukochaną.

Dzienniki amerykańskie rozpisują się niezwykle szeroko o prawdziwie oryginalnym sposobie wyboru męża, czego z iście amerykańską fantazją dokonała córka milionera Edyta Carrier, mająca bardzo wielu wielbicieli.

Każdemu z nich zwierzała się w sekrecie z zamiarem tajemniczego zniknięcia wśród takich warunków, iż nikt nie będzie w stanie jej dogonić.

Z wielkiego zastępu adoratorów znalazło się aż siedmiu którym udało się zgłębić tajemnicę zamiaru bogdanek. Bo czegoż nie jest w stanie dokazać się szczeremu uczuciu?

Stwierdzili więc, że w dniu 7 marca o godz. 10 rano ucieknie ona aeroplanem na zachód.

W oznaczonym czasie uniósł się nad Nowym Orleanem jeden aeroplan z panią E. i uleciał w kierunku zachodnim, a tu nagle z okolicznych pól wzniósł się siedm dalszych w ślad za nią, starając się go dogonić.

A że pościg wobec niezwyklej chyżości aeroplanu milionerki był wielce utrudniony, więc sześć aeroplanów pozostało w tyle. Jeden tylko dotrzymując biegu wyładował równocześnie z piękną Edytą, która ku wielkiej swej radości spostrzegła, że jest to właśnie pan Rudolf ze wszystkich ubiegających się o jej względy — przez nią najbardziej ulubiony.

Okazało się, że miejsce wylądowania należy do jej krewnego, którego Edyta jeszcze w przededniu wyprawy o przejeżdżie z narzeczonym uprzedziła, wiedząc o pościgu, jaki gotują jej wielbiciele i postanowiwszy, że otrzyma jej rękę najdzielniejszy z najdzielniejszych.

Edyta twierdzi, iż nawet co do kwestji — kto będzie tym szczęśliwcem — nie miała żadnych wątpliwości

(k)

Nekrologia.

JAN SOKULSKI.

dzierżawca dóbr

Przeżywszy lat 36, zmarł po długiej i ciężkiej cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami dnia 1 maja br.

W smutku postrążona Rodzina zaoprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we czwartek dnia 4 maja br. o g. 3 popoł. z domu za opy przy ul. św. Mi. ofia 21 na cmentarz Lyczakowski.

1883 Dzieci, wnuki i prawnuki.

Dział ekonomiczny. o monopol tytoniowy.

Walka prowadzona przeciw rządowemu projektowi ustawy o monopolu tytoniowym dała powód do mówienia tej sprawy w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym we Lwowie. Na podstawie referatu dr. Alberta Gafuski, oraz przeprowadzonej nad tym referatem dyskusji Wydział Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie powziął na posiedzeniu dnia 11 kwietnia 1922 r. jednogłośnie następującą uchwałę:

1. zważywszy, że wedle doświadczeń poczynionych w innych państwach europejskich i pozaeuropejskich, monopol tytoniowy daje Skarbowi państwa wielkie dochody, wielokrotnie większe od dochodów uzyskiwanych na podstawie innych systemów opodatkowania tytoniu.

2. zważywszy, że w państwach, w których istnieje monopol tytoniowy, dochody z tego źródła wzrastają stale w miarę wzrostu ludności i dobrobytu i odgrywają w budżetach państwowych pierwszorzędną rolę, większą aniżeli inne podatki konsumcyjne, a nadto umożliwiając opodatkowanie konsumcji zbytkowej,

3. zważywszy, że wedle poczynionych już u nas doświadczeń podatki bezpośrednie wskutek małej sprawności władz skarbowych nie dają i jeszcze przez długie lata dawać nie będą wyników, któreby mogły zadecydować o budżecie państwa i że wskutek tego koniecznym jest wydobycie możliwego maksimum z opodatkowania konsumcji.

4. zważywszy, że w okresie chudej waluty dochody z monopolu tytoniowego, jako najbardziej elastyczne, dadzą się najłatwiej i najszybciej dostosować do wzrastającej drożyzny i mogą przeciwnie się w wielkiej mierze do utrzymania równowagi budżetowej pomimo wzrastających wydatków państwowych.

5. zważywszy, że defraudacje skarbowe są przy innych systemach podatkowych łatwiejsze aniżeli przy monopolu.

6. zważywszy, że system monopolowy daje konsumentom największe gwarancje, co do jakości i jednolitości cen wyrobów tytoniowych w całym państwie.

7. zważywszy, że interes warstw robotniczych w przedsiębiorstwach państwowych jest conajmniej tak dobrze chroniony jak w przedsiębiorstwach prywatnych.

8. zważywszy, że powoływanie się na zupełnie odmienne stosunki w Anglii, która w związku z warunkami klimatycznymi i wskutek zakazu ustawowego nie produkuje tytoniu i gdzie wobec tego podatkiem w formie cła najeź można całą konsumcję, jest zupełnie chybione w odniesieniu do naszych stosunków, ze względu na konieczność pokrycia możliwie jak największej części naszego zapotrzebowania własną produkcją tytoniu.

9. zważywszy, że inne argumenty przeciwników monopolu tytoniowego, chociażby nawet z punktu widzenia interesu prywatnego mniej lub bardziej uzasadnione, nie mogą zaważyć na szali wobec przeważnego interesu Skarbu państwa, z którym łączy się ściśle dobrobyt całej ludności.

Wydział Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie oświadcza się za wprowadzeniem monopolu tytoniowego na całym obszarze Państwa Polskiego.

Ulgi celne

Dz. U. Rz. P. Nr. 28 poz. 231 z dnia 24 kwietnia br. ogłasza nowe rozporządzenie w przedmiocie ulg celnych, które wchodzi w życie z dniem 1 maja br. Nowe to rozporządzenie odróżnia 4 listy towarów, które mają przyznane ulgi celne, a to listę towarów zwolnionych zupełnie od cła śledzie świeże (żywe i śnięte), również mrożone, mleko świeże, bursztyn (również topiony nieochrobiony), i towarów opłacających cło z mnożnikiem 10, 50 i 150. Nowe rozporządzenie zasadniczo w tym kierunku różni się od dotychczasowych, że nie zawiera już upoważnienia Ministerstwa Skarbu do udzielenia w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu ulg celnych na artykuły nie wymienione na wspomnianych czterech listach. Odtąd nie będą więc udzielane żadne ulgi nieprzewidziane w rozporządzeniu, a zatem składanie odnośnych podań jest bezcelowe.

Co do maszyn, nowe rozporządzenie — poza wymienieniem maszyn, które opłacają automatycznie cło niższe — postanawia, że maszyny i aparaty w kraju niewyrobiane opłacają cło z mnożnikiem 50 na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu.

Pewną bardzo dodatnią nowością jest postanowienie, które przewiduje opłatę zniżonego cła (mnożnik 50) za instalacje fabryczne, jeżeli stanowią one używane urządzenia fabryk, nabywanych i przenoszonych jako całość lub jako kompletne oddziały do Polski. Zezwolenie na zastosowanie zniżonego cła wydaje w tych wypadkach Ministerstwo Skarbu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Warszawa. (PAT.) Przy licznych udziałach członków odbyło się walne zebranie giełdy zbożowo-towarowej. Ze sprawozdania wynika, że dochody giełdy od 20 sierpnia do końca roku 1921 wynosiły 2.677.608 mkp. Z nadwyżki dochodów nad wydatkami przeniesiono kwotę 1.530.450 mkp. jako majątek giełdy na rok bieżący.

Zebrani postanowili upoważnić radę giełdy zbożowej do poczynienia wszelkich kroków jakie uznają za wskazane, aby zapewnić ułatwienia dla handlu zbożowego w szczególności zaś rozległych kredytów mających się udzielić czynnikom mającym wpływ na sprawy aprowizacyjne.

Ryga. (PAT.) Kopenhaska „Berliske Titende“ donosi, że rząd sowiecki ogłosił rozporządzenie wedle którego zezwala osobom prywatnym na posiadanie w nieograniczonej ilości złota, srebra, platyny, szlachetnych kamieni i pieniędzy metalowych, oraz na używanie ich we wolnym obrocie.

Katowice, 1 maja.

(PAT.) Produkcja węgla górnośląskiego wynosiła w marcu br. ogółem 3.212.273 tony. W tym samym czasie w roku 1913 produkcja wynosiła 3.567.587 ton. Produkcja tegoroczna w porównaniu z rokiem 1913-tym zmniejszyła się o 10 proc., natomiast ilość robotników w porównaniu z ilością z tegoż roku powiększyła się o 52 proc. Zapotrzebowanie wagonów kolejowych wynosiło w marcu br. 560.717, niedostarczono zaś 15.018.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Opłaty wywozowe od jaj. Ministerstwo Skarbu komunikuje, że opłata wywozowa od jaj w miesiącu maju rb. pobierana będzie w wysokości 20 Mp. od sztuki.

Oferta na sprzedaż do Polski niektórych surowców. Kancelaria konsulat polskiego w Tyflisie komunikuje, że od zarządzającego włościańskimi kooperatywami terskiej gubernii, p. Władysława Jarzymowskiego do kancelarii konsulat wpłynęła propozycja wywozu przez Batum do Polski następujących produktów i surowców: 1. Wełny owczej hiszpańskiej 10.000 pudów, 2. Skór owczych niewyrobionych 3.700 pudów, 3. Szczecińskie świńskiej 180 pudów, 4. Wina deserowego (Kiełarskie i Św. Krzyskie) 500.000 wiad., 5. Tusz techniczny (hydliczny) ilość nieokreślona, 6. Kory dębowej sproszkowanej ilość nieokreślona i 7. Gliny do garbowania skór (kyramit) ilość nieokreślona.

Wzajemnie tego dla związków spółek rolniczych terskiej gubernii są potrzebne: 1. cukier, 2. manufaktury: a) wełniana, b) bawełniana, c) lniana, 3. narzędzia rolnicze: a) plugi jednoleńszowe systemu Sacka, b) żniwarki typu Elwori, c) nasiona warzywne (ogrodowe), 4. worki, 5. sznury, 6. składowe części do młynów walcowych, 7. żelazo w blatach ocynkowanych 10 i 15 funt, 8. galanteria, 9. perfumaria.

Wyżej wymienione produkty, surowce i towary winny być dostawione do Batumu, gdzie nastąpi wymiana takowych.

Firmy w okręgu Izby, któreby zechciały skorzystać z powyższej oferty, zechcą to zgłosić ustnie lub pisemnie w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 2 maja 1922.

Ogólna tendencja w dalszym ciągu chwiejna. Pod wpływem telefonicznych kursów warszawskich waluty i dewizy niskowe.

Akcje bankowe i papiery lokacyjne bez obrotów. Targ akcji przemysłowych był dziś mało ożywiony.

Chodorów płacony początkowo 3350, poprawił się z końcem giełdy na 3375, w Krakowie 3250.

Polska Nafta utrzymuje się na poziomie 2025, w Warszawie 2075.

Sporadyczna transakcja w Zieleniewskim po 6400, 6300, w Krakowie płacono Zieleniewskiego po 6700. Oikosy efektywne 5975. Em. III. 5875.

Z walut i dewiz silnie niżkowe były dolary, które płacono 3940, korony czeskie 78, korony austr. 51 1/2. Praga silna utrzymuje się na poziomie 78.40—78.25. Wiedeń płacony początkowo 51.10 obniżył się na 51, wreszcie na 50.75.

Budapeszt 5.—. Berlin z 14.35 obniżył się stopniowo na 14.25, 14.20, zniższy się na 14.10, poprawił się z końcem giełdy na 14.15, w Krakowie 14.20, 14.—, 14.20.

Według telefonicznych kursów warszawskich notowano:

Dolary am. 3980, 3965, 3955, Belgja 333.—, 332.90, trans. 330, Londyn 17.900, 17.500, trans. 17.650, Paryż 365 1/2, 363, Berlin 14.20, 13.90.

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 220.— 260.— 500 rb. 220.— 260.—, drobne 80.— 100.—, Ruble Dumskie (po 1000) 35.— 45.—, (po 250) 20.— 40.—, Ruble dumskie kierunki (po 10 i 15) —10 —15, Karbowanice po 1000) 1.— 3.—, Grzywny (po 500 i wyżej) 4.— 8.—, Franki franc. 330.—, 360.—, Franki szwajc. 720.— 770.—, Funt sterling 16500.— 17500.—, Dolary amerykańskie 3350.— 3950.—, Dolary kanadyjskie 3700.— 3300.—, Marki niemieckie po 1000 13.50 14.50, po 100 12.50 13.50, (drobne) 11.50 12.50, Lei rumuńskie po 500 27.— 29.—, drobne 20.— 28.—, Liry włoskie 205.— 220.—, Czeskie Korony (po —00 —00) 74.50 78.50, drobne —.— —.—, Korony austr. niem. stempl. —0.48 —0.52—.

VI. Dewizy. Londyn 16700 — 17700 —, Paryż 335 — 365 —, Zurich 720 — 780 —, 000 —, Praga 7500 7900 Wiedeń 0.49 0.52, Berlin 13.30 14.30, Nowy Jork 3850 — 3950 —, Mediolan 205 — 220, Bukareszt 27.50 29.50.

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 2 maja 1922

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 39.10 — 40.50 —, Franki francuskie 350 360 Marki niemieckie 13.50 14.50 14.20 Korony austriackie 0.53 — 0.52 — 0.51 1/4 Korony czesko-słowackie 77 — 79.00 78.80.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 2 maja 1922.

Ciasty zastawne. 4 1/2% ziemskie 272 — 275.00, 5% m. Warszawy 060.00 — 280.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3930 — 3965 —, kanadyjskie 3870 3885 0000, Lei rumuńskie —00 00 —, Franki francuskie 000 000 —.

Akcje. Warszaw. Tow. fabr. cukru 34000 — 34750, Warsz. Tow. kopaln. węgla I—II 29500 — 00000, Lilpop, Rauch i Lowenst. I—II, 3735 3825, Rudzki i Ska 7600 2575, Stara-chowice I—II 6 50 6075. —, L. J. Borkowski I—VI 1525 1575, Bracia Jabłkowscy I—V 1800 0000 —, Firlej z r. 1921 0000 —0 —, Warsz. Tow. Transp. i Zegl. I—IV 2000 —2050 Zyrardów 73000 00000, Bank Polski 000 000, Ostrowieckie Zakłady 3100 8150, Polskie Tow. Handlowe — —, Polska nafta I—III. 2060 2075, Żegluga polska 2000 — —, Przemysł drzewny 0000 0000, Zawiercie 00000 —00 —0 Elektrownia okręg. w Pruszkowie, I—III — —000 —.

Zurich (PAT). Kursa giełdy z dnia 2/5.

Berlin początkowe 181 końcowe 180.00, Holandia 197.40, Nowy Jork 516 516.00, Londyn 22.85 22.83, Paryż 47.45 47.45, Mediolan — 27.50, Bruksela — —00, Kopenhaga 000 00 109.00, Sztokholm 00.00 000 00 —, Chrystiania — 00.00, Madryt — — 00.00, Buenos Ayres 182.00, Praga 10.05 10.0, Budapeszt 0 — 0.67, Zagrzeb 0.85 0 —, Bukareszt 0.00 0.00, Warszawa 0.13, 0.13, Wiedeń 0.06 1/2 0.06 1/4, Austr. noty korony stemplowane 0.06 3/4.

Z kraju.

□ Włec w sprawie Jaworzyny, zwołany przez miejscowe stowarzyszenia, odbył się w Zakopanem w dniu 23 bm. Tłumne zebranie zabrał Jan Pęksa, asesor gminny, zaznaczając, iż Zakopane bacznie śledzi przebieg rokowań o Jaworzynę, która musi powrócić do Polski. Przyzywali wiecowi pp. Krobicki, Prauss i poseł Roj. Po referacie dr. Tadeusza Gabryszewskiego i przemówieniach posła Czaplińskiego, Roja, Starzyńskiego, Marii, Curusia Józefa, Gaja Jana, Misia Józefa i górala Roja Józefa, uchwalono rezolucję:

„Zebrani dnia 23 kwietnia r. 1922 na wiecu w Zakopanem, zaniepokojeni tem, że termin 6 maja, określony przez Radę ambasadorów do załatwienia sporu o Jaworzynę, jest już bliski, a Komisja polsko-czeska w tej sprawie nie rozpoczęła dotychczas swych prac, uważając, że dalsza zwłoka musi tylko zaszkodzić sprawie, mając wreszcie słuszne powody do przypuszczenia, że rząd czesko-słowacki świadomie gra na zwłokę — wzywają rząd polski, aby spowodował natychmiastowe rozpoczęcie obrad Komisji i bezwzględnie zakończenie sprawy Jaworzyny, która bezwarunkowo musi należeć do Polski. Zebrani wzywają raz jeszcze Sejm, aby bez poprzedniego załatwienia sprawy jaworzyńskiej w myśl żądań polskich, objawionych wielokrotnie w całej Rzeczypospolitej uchwałami wieców obywatelskich i reprezentacji samorządnych nie ratyfikował układu z Republiką czesko-słowacką”.

Rozbudowa miast.

Warszawa. (PAT.) Dziś odbyła się u pana ministra skarbu konferencja w sprawie rozbudowy miast. Oprócz p. ministra, wice ministrów i kierowników departamentów, brali w niej udział przedstawiciele komisji sejmowych pp. Federowicz i Diamand i dyrektor Zakładu Kredytowego miast małopolskich dr. Gross. Wynikiem wyczerpujących obrad było przyjęcie następujących zasad finansowych:

1. Państwo przyjmuje porękę do wysokości 20 miliardów Mk. z obligacjami mieszkaniowymi i komunalnymi, mającymi służyć na budowę mieszkań.

2. Kwestja akcji kredytowej zostanie powierzona Zakładowi kredytowemu publicznemu, w ustawie wymienionym, przy udziale komisarza rządowego. Kredyt zostanie udzielony osobom budującym prywatnym do 80% wartości, instytucjom użyteczności publicznej do 90 procent.

3. Dla umożliwienia kalkulacji niższych czynszów będzie mógł być udzielony kredyt amortyzacyjny na warunkach ulgowych. Oprocentowanie może być obniżone do 3 proc. na lat 20. Miasta Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań i Łódź będą miały prawo wydawania obligacji komunalnych za poręką rządu na budowę domów mieszkaniowych, stanowiących własność miasta.

Dla umożliwienia całej akcji będzie państwo udzielało odpowiednich zaliczek gotówkowych powyższym instytucjom, tak, aby pożyczki mogły być spłacone al pari i aby procent mógł być obniżony według zasad powyższych. Obligacje będą mogły być lombardowane w PKKP. Na warunkach pożyczek państwowych. Ponadto będą nowe domy krozystwały ze zwolnień podatkowych i będą wolne od rekwizycji i ochrony lokatorów. Nadto przewiduje ustawa wywłaszczenie gruntów miejskich i zaniedbanych budynków za należytem odszkodowaniem.

Minister skarbu okazał wielkie zainteresowanie dla sprawy odbudowy miast i zrozumienie doniosłości tej sprawy dla całokształtu gospodarki publicznej i przyrzekł sprawę tę nie tylko poprzeć jak najenergiczniej, lecz zarazem wyraził nadzieję, że akcja ta, tak ważna dla ludności zarobkującej, zostanie możliwie szybko wprowadzona w życie, a w międzyczasie mogą instytucje przy pomocy kredytowej już udzielonej przez rząd, poczynić odpowiednie przygotowania.

OGŁOSZENIA.

WALNE ZGROMADZENIE

Spółki dzierżawnej Słowa Polskiego słow. zarej. z ogr. por.

we Lwowie

odbędzie się dnia 27 maja br. o godz. 4-tej po południu w lokalu Spółki
Zimorowicza 11—15 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie dyrekcyj z działalności Spółki za czas od 1 stycznia 1914 do 31 grudnia 1921 oraz przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za ten czasokres.
- 2) Uchwała na likwidację Spółki i wybór likwidatorów
- 3) Upoważnienie likwidatorów do sprzedaży nieruchomości i całego przedsiębiorstwa.
- 4) Wnioski i interpelacje.

DYREKCJA:

Dr. Dąbrowski, Dr. Z. Próchnicki

Śliwki prawdziwe bośniackie w workach po 90 kg. i w pudełkach po 1/2, 1 i 2 kg. **Rodzyńki „Malaga“** pierwsze jakości i **Sultanki** w skrzynkach po 25 kilogr. **daktyle deserowe** w kartonach po 40 dkgr. **Figi** najprzedniejsze w koszykach po 13 klg. i w workach oryginalnych po 5 do 13 klg. **Migdały** wyborowe w workach 1879 **Orzechy tureckie** wyborowe w workach 1879 **CENY KONKURENCYJNE. SPRZEDAŻ TYLKO EN GROS.**

Hurtownia FRANCISZKA MOSZKOWICZA, Kołtataja 2.



Naczynia kuchenne

po najniższych cenach poleca istniejące od roku 1808

Przedsiębiorstwo Przemysłowo - Handlowe
Inż. JAN. A. SCHUMANN

Lwów, Pańska 23/15. 1782

Prof. dr. M. T. Huber.

Albert Einstein
i jego teoria

Wydanie drugie.

Cena 120 Mk.

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego“ — Z prowincji przyjmuje zamówienia Adm. „Słowa Polskiego“ i udziela 25 proc. rabatu.



Antoni Halski
Lwów: Sobieskiego 13.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Motory ropne od 6 do 120 HP. Maszyny młyńskie kamienne, transmisje, pasy po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1735

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

Kosy sierpy, papy dachową najlepszej jakości poleca M. Kierski, handel towarów żelaznych Lwów, pasaż Mikolascha, filja Tarnopol. 1872

Sprzedaje się klacz wyjazdowa, 7 lat, gniada. Chodzi pod wierzch. Łyczakowska rogatka, droga na Rasieczno, dom l. 3. Zapytać furmana Gęsickiego. 1877

MIESZKANIA.

Loża frontowy, kancelaryjny, przy pryncypalnej ulicy w Drohobyczu kompletnie urządzony do wspólnego użytku do wynajęcia. Oferty pod „51.000 miesięcznie“ Administracja. 1876

RÓŻNE DONIESIENIA.

Kapelusze, woale, przeróbki poleca magazyn Eugenji 1791

Za wypożyczenie 1 1/2 milj. mp. oddam w używanie 25 morgów żyzniejszej ziemi w miasteczku powiatowym, pod bardzo korzystnymi warunkami. Pomoc gospodarcza może być zapewniona. Łask. zgłoszenia do Adm. Słowa Polsk. do 7 maja br. pod adresem „Ziemianka wschodn. kresów“. 187:

-- ROBOTY --

W ZAKRES DUKARSTWA
--- WCHODZĄCE ---
PRZYJMUJE

--- DUKARNIA ---
„SŁOWA POLSKIEGO“
--- LWÓW ---
UL. ZIMOROWICZA 11—15.

Prenumeratę

na
„Słowa Polskie“
przyjmuje
Administracja „Słowa
Polskiego“
Lwów, Zimorowicza,
11—15.

Walne Zebranie Podolskiej Spółki producentów konopi w Borkach Wielkich

Słow. zarej. z ogr. poręką odbędzie się dnia 13 maja 1922 o godz. 12 w poł. we Lwowie Kopernika 4. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ost. posiedzenia,
- 2) Sprawozdanie dyrekcyj,
- 3) Wnioski na udzielenie absolutorium Dyrekcyj i Radzie Nadzorczej.
- 4) Sprzedaż obiektu Spółki ewentualnie likwidacja Spółki.

W braku przesłanego kompletu odbędzie się następne Walne Zebranie bez względu na ilość członków o godz. 1 w poł. tamże.
Prezes Rady Nadzorczej
Stefan Godlewski.